GŁOS PRACY POLSKIEJ

tygodnik narodowy

NR. 16 ROK II. WARSZAWA, NIEDZIELA 16 KWIETNIA 1939 R. CENA 10 GR

W Rzymie nie zrozumieli

Włoski organ Instytutu dla studiów nad polityką międzynarodową „Relazioni Internazionali“ zajmuje się w artykule wstępnym, poświęconym stanowisku „osi“ względem polityki brytyjskiej również polityką polską. Tygodnik włoski uważa, że w stosunku do Polski popełniła W. Brytania błąd taktyczny, odstępując od swych wiekowych tradycyj historycznych. Dalszym błędem Chamberlaina jest — w opinii tygodnika włoskiego — to, że pragnie gwarancję polską reasekurować udziałem sowieckim:

„Ponowne wprowadzenie Rosji sowieckiej do Europy — konkluduje „Relazioni Internazionali“ — nie oznacza nic innego, j a k stworzenie przesłanek do nowego podziału Polski“.

Francja i Anglia — pisze organ włoski — zmierzają od 1935 roku do powstrzymania biegu historii europejskiej. Zdaniem organu włoskiego istnieją dla Europy wschodniej następujące pozytywne i trwałe fakty polityczne:

Nikt nie zagraża Polsce, najmniej Niemcy.

Polska polityka równowagi winna być w interesie Polski kontynuowana.

Wewnętrzna i międzynarodowa orientacja Polski zwrócona jest przeciw Rosji sowieckiej.

Wartość gwarancji angielskiej jest zupełnie wątpliwa.

Losy państw wschodnio i środkowo-europejskich oraz państw bałkańskich związane są z losami osi. Oś ta jest najbardziej realną i najskuteczniejszą gwarancją nienaruszalności tych państw i ich rozwoju“.

Trudno nam w tej chwili powiedzieć, w jakim stopniu „Relazioni Internazionali“ jest odbiciem opinii włoskiej. Musimy ją raczej uważać za echo włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Dlatego właśnie budzić muszą uwagi tego pisma poważne zastrzeżenia w narodzie polskim, ponieważ nie przywykliśmy do tego rodzaju „rad politycznych“ z nad Tybru; sądzimy też, że przyjaźń polsko - włoska, która przetrwała wieki i nie została naruszona ciężkimi przeprawami lat ostatnich — przetrwa okres braku orientacji w stosunkach polskich, jaki ujawnia „Relazioni Internationali“.

Z tego, co pisze organ włoski, wynika bowiem, że w pewnych kołach rzymskich nie zdają sobie zupełnie sprawy z jednomyślności opinii polskiej o wydarzeniach, rozgrywających się w Europie.

Zgodność opinii polskiej na te wydarzenia, jako żywo nie odpowiada przewidywaniom i radom, płynącym z Rzymu do Warszawy.

Jeżeli Włochy uznały za pożyteczne dla siebie wiązanie się z Niemcami węzłami osi — to nie jest zrozumiałe dla opinii polskiej, dlaczego widzą pożytek w podbijaniu swemu partnerowi bębenka przeciw Polsce, usiłując Polskę nakłonić do dalszego bezowocnego poszukiwania równowagi, która dawno została zburzona i może być odbudowana tylko przy zupełnie odmiennej polityce Polski.

Niemcy przechwalały się z racji ostatniej wizyty warszawskiej min. Ribbentropa, iż polityka polska lat ostatnich znakomicie przyczyniła się do wzmożenia potęgi Niemiec i stworzenia Wielkiej Rzeszy. Była to więc polityka przychylna nie tylko dla Berlina, lecz i dla Rzymu.

Jeżeli więc dzisiaj poważny organ włoski posługuje się dziwacznym argumentowaniem o „nowym rozbiorze Polski“ — to [illegible] jest to pięknym odwzajemnieniem się za usługi oddane przez Polskę osi Rzym — Berlin, a ponadto przypomina niedawne odezwanie się „Voelkischer Beobachter“, który rozumował prawie podobnie, jeno trochę wyraźniej, bo „groził“ między wierszami porozumieniem niemiecko - sowieckim.

Polska rozumie doskonale politykę równowagi, wynikającą z jej położenia międzynarodowego, lecz nie wyobraża jej sobie zupełnie, jako polityki, dyktowanej przez Berlin, przez Rzym lub przez oba punkty osi.

Mamy zresztą gotowa odpowiedź na argument włoski, jakoby Niemcy absolutnie Polsce nie zagrażały. Streszcza się ona w wierze, że i Włochy przecież nie zagrażały Albanii, będąc z nią związane sojuszem, a więc dużo ściślejszymi umowami, aniżeli Polska i Niemcy. Finał był nazbyt żałosny, abyśmy w naszej części Europy mieli ochotę zawierać losy własne zapewnieniom włoskim.

Zdawało nam się, że w Rzymie już zrozumieli niezależność polityki polskiej; okazuje się jednak. że to jeszcze nie nastąpiło.

Robotnicy na pożyczkę
obrony przeciwlotniczej

„PRACA POLSKA“ W KRAKOWIE

KRAKÓW. — Na specjalnym zebraniu zarządów oddziałów Z.Z. „Praca Polska“ w Krakowie po referacie prezesa p. Fr. Jelonkiewicza, który omówił niebezpieczeństwo grożące Polsce ze strony Niemiec, uchwalono następującą rezolucję, będącą wyrazem stosunku robotników narodowców do akcji dozbrojenia Armii:

„Zdając sobie w pełni sprawę z grożącego ze strony Niemiec odwiecz nego niebezpieczeństwa, które wchwi li obecnej staje się większe, niż kiedykolwiek, biorąc sobie przykład z życia i pracy Wodza Naczelnego Romana Dmowskiego i solidaryzując się z antyniemiecką postawą całego narodu, zarządy oddziałów Z.Z. „Praca Polska“ wzywają wszystkich członków do masowego subskrybowania Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej“.

ROBOTNICY NARODOWCY W BIELSKU

BIELSK. — W dniu 3 kwietnia odbyło się w lokalu Domu Polskiego w Bielsku **nadzwyczajne zebranie delegatów fabrycznych**, na którym uchwa lono następującą rezolucję:

„Rozumiejąc w całej pełni wyjątkową powagę chwili przeżywaną obecnie przez Naród Polski, oraz zdając sobie sprawę z wyjątkowego położenia międzynarodowego i wynikającego stąd niebezpieczeństwa dla Polski — postanawiamy gorąco zaapelować do ogółu zatrudnionych w Bielsku - Białej o możliwie najwydatniejsze poparcie akcji, mającej na celu techniczne dozbrojenie Armii i tym samym całego Narodu i uczynienia go przez to zdolnym do odparcia każdej napaści, czy zamachu na całość granic lub niezależność naszego Państwa.

Równocześnie postanawiamy wzmożenie do maksimum działalności na rzecz duchowego dozbrojenia Narodu i rozbudzenia w nim płomiennego entuzjazmu i gotowości do ponoszenia wszelkich ofiar w obronie niepodległości i całości Państwa Polskiego, oraz dla zabezpieczenia pełnego i samowolnego rozwoju życia Narodu Polskiego we wszelkich jego przejawach“.

Robotnicy narodowcy zatrudnieni w fabrykach: K. Jankowskiego, S. V. Niemojowski, Bielsko, ofiarowali na rzecz dozbrojenia swe sałodzienne zarobki. Robotnicy z firmy Plutzar Brüll, zadeklarowali 1.000 zł. z f-my „Unia“ postanowili zakupić dla miejscowego pułku ciężki karabin maszynowy.

Z JEDNEJ FABRYKI 200.000 ZŁ.

CZĘSTOCHOWA. — Zdaje się, że rekord wysokości sumy subskrybowanej na Pożyczkę Lotniczą w Częstochowie pobiła fabryka włókiennicza „Częstochowianka“. Robotnicy i urzędnicy tej fabryki zadeklarowali na pożyczkę sumę blisko 100.000 zł, a obecnie zarząd fabryki subskrybował ze swej strony drugie 100.000 zł, czyli, że jedna fabryka dała pokaźną sumę 200.000 zł.

NARODOWCY SKORKOWA

KIELCE. — Robotnicy zakładów wapiennych w Skorkowie, pow. jędrzejowskiego zrzeszeni w narodowym Zw. Zawod. „Praca Polska“, pastanowili ofiarować na rzecz dozbrojenia Armii jeden dzień pracy. Za robek przekazany będzie na F. O. N.

BEZROBOTNI WŁOCŁAWKA

WŁOCŁAWEK. — Wzruszającym przykładem ofiarności i gorącego patriotyzmu jest ofiara, jaką bezrobotni m. Włocławka złożyli w tych dniach na F. O. N.

Oto w związku z wydawaniem dla nich specjalnego zasiłku świątecznego w formie zaliczki na świadczenia, która wyniosła na każdego przeciętnie po kilka zł — każdy z nich przeznaczył po 10 gr na Fundusz Obrony Narodowej. W wyniku tej zbiórki otrzymano poważną kwotę, bo wynoszącą 300 złotych.

CEGLARZE OFIARUJĄ 52.000 CEGIEŁ

STANISŁAWÓW. — Stanisławscy ceglarze, chcąc się przyczynić do podniesienia obronności przeciwlotniczej państwa, ofiarowali na rzecz LOPP 52.600 sztuk cegieł, jakie w ciągu kilku lat wyprodukowali i uskładali z myślą wzniesienia własnego domu ludowego.

Ponieważ w przemyśle ceglarskim sezon się jeszcze nie rozpoczął i robotnicy ci są bezrobotni postanowili ofiarować to co mogą, zaznaczając, że Ojczyzna jest najcenniejszym domem, którego potrzeby są ważniejsze niż wszystkie inne.

500-tysięczna armia Hiszpanii
przedefiluje w dniu 2 maja przed gen. Franco

BURGOS (ATE). W dniu 2 maja br. przedefiluje przed gen. Franco w Madrycie cała armia w sile 500.000 żołnierzy i 700 samolotów. Koncentracja wojsk już się rozpoczęła. W defiladzie wezmą udział również legioniści włoscy, których główną kwaterą jest obecnie Alicante.

MADRYT (PAT). Według krążących tu wiadomości, nie mających charakteru urzędowego, demobilizacja i repatriacja ochotników cudzoziemskich rozpocząć się mają po defiladzie madryckiej. Gen. Franco zamierza jakoby zdemobilizować niezwłocznie 6 roczników, tj. około 500 tys. ludzi, 5 zaś roczników pozostałoby w szeregach i zostałoby zdemobilizowanych stopniowo, w miarę potrzeb przemysłu.

GENERAŁ GAMBARA U MUSSOLINIEGO

RZYM (ATE). Premier Mussolini przyjął dziś głównodowodzącego legionistów włoskich w Hiszpanii. Gen. Gambara złożył premierowi raport o stanie przygotowań, związanych z ewakuacją legionistów włoskich i omówił również przewidziany termin ewakuacji.

HISZPANIA WYCOFA SIĘ Z LIGI NARODÓW

RZYM (ATE). „Giornale d'Italia“ donosi, że Hiszpania zgłosi w najbliższym czasie swe wystąpienie z Ligi Narodów.

Wojska maurytańskie opuszczają Hiszpanię

BURGOS, PAT. Kilka statków odjechało we wtorek z portów w Algeciras i Cadix do Maroka, odwożąc na swych pokładach pierwszą partię wojsk maurytańskich, które uczestniczyły w wojnie domowej w Hiszpanii.

Zajścia w Polanie w pow. dobromilskim

WARSZAWA, (PAT) — W dniu 11.4 1939 r. w Polanie, powiatu Dobromil, na patrol policyjny napadła grupa awanturników. W obronie własnej policjanci zmuszeni byli do użycia broni, w wyniku czego jeden z awanturników został zabity. Dochodzenie w toku.

Dalsze zarządzenia mobilizacyjne

AMSTERDAM, PAT. W Dzienniku Ustaw ukazał się dekret królowej, upoważniający naczelnego wodza armii holenderskiej do przeprowadzenia w razie potrzeby rekwizycyj kwater, środków komunikacji i artykułów żywnościowych.

Częściowa mobilizacja w Jugosławii

BIAŁOGRÓD, (PAT) Agencja Reutera donosi, iż władze jugosłowiańskie wydały **w ciągu ostatnich dwóch dni szereg zarządzeń o charakterze wojskowym, powołując pewne klasy rezerwistów, przede wszystkim w okręgach sąsiadujących z granicą albańską, gdzie rozlokowana jest 3-cia armia jugosłowiańska. Dotyczy to w szczególności Skoplje i Macedonii.**

Nowe kredyty wojenne U. S. A.

WASZYNGTON, PAT. Roosevelt **zwrócił się do kongresu z żądaniem kredytów w wysokości 32 milionów 500 tysięcy dolarów na zamówienia materiału wojennego, które będą ulokowane w przemyśle prywatnym.**

Departament wojny już umieszcza te zamówienia, które w zasadzie zostały uchwalone przez izbę reprezentantów.

Prezes „Pracy Polskiej“ we Lwowie
prof. B. Szklarczyk aresztowany w 1-ym dniu świąt

LWÓW, 11. 4. — Jak się dowiadujemy w niedzielę Wielkanocną w godzinach wieczornych przybyli do mieszkania 61-letniego prezesa Zarządu Okręgowego Zjednoczenia Zawodowego „Praca Polska“ prof. Bronisława Szklarczyka wywiadowcy P. P., którzy nakazali mu się ubrać i udać się na Wydział Śledczy. W godzinach nocnych wywieziono prof. Szklarczyka do Przemyśla.

Wieść o tym rozeszła się szybko po mieście. Prof. Szklarczyk brał w ostatnich czasach bardzo żywy udział w pracy politycznej i społecznej.

Jest on jednym z czołowych kandydatów do Rady m. Lwowa z ramienia Komitetu Wyborczego Obozu Katolicko-Narodowego.

Należy zaznaczyć, że po wywiezieniu prof. Szklarczyka w domu pozostał tylko 15-letni syn i 9-letnia córeczka. Prof. Szklarczyk miał w najbliższych dniach poddać się operacji. W związku z tym lekarze nakazali mu kilkudniowe leżenie w atmosferze absolutnego spokoju.

Prof. Szklarczyk jest obrońcą Lwowa, odznaczonym Krzyżem Obrony Lwowa.

NADZWYCZAJNE ZEBRANIA TOWARZYSTW I ORGANIZACYJ

We wtorek 11 bm. szereg organizacyj i stowarzyszeń zwołał nadzwyczajne zebranie zarządów i prezydiów, m. in. Zjednoczenie Zawodowe „Praca Polska“ z udziałem prezesa hon. p. Adolfa Cieńskiego, Stowarzyszenia Kupców i Przem. Polskich, Stow. Rękodzieln. „Skała“, Tow. „Samoobrona“ Tow. Opieki nad Kresami, Narodowa Organizacja Kobiet. Prawdopodobnie odbędzie się również zebranie Kapituły Krzyża Obrony Lwowa.

Dlaczego aresztowano prof. Szklarczyka?

LWÓW, 12. 4. — Według informacyj „Słowa Narodowego“ prof. Szklarczyk przebywa w jednej z cel przemyskiego aresztu. W dniu 11 bm. przed południem mgr. Bilan udał się do prowadzącego dochodzenie sędziego śledczego Wojkowskiego, który jednako woż nie zezwolił na widzenie się z aresztowanym a tylko zgodził się na dostarczanie prof. Br. Szklarczykowi trzy razy dziennie z pobliskiej restauracji posiłków. Odmówił również sędzia śledczy dostarczania uwięzionemu dzienników.

Na zapytanie mgr. Bilana jaki jest powód aresztowania — padło oświadczenie, że areszt zawieszono nad prof. Br. Szklarczykiem w związku z jego przemówieniem na odbytym przed 2-ma ty godniami zebraniu Stronnictwa Narodowego w Jarosławiu.

W środę 12 bm. sprawę prof. Szklarczyka otrzyma do dalszego prowadzenia prokurator. W liście skierowanym do mgr. Bilana prof. Szklarczyk podaje, że jest chory.

Narodowcy adwokaci z dr. Kropińskim na czele podejmą dalsze kroki, celem przyspieszenia zwolnienia prof. Szklarczyka z aresztu.

Litwini do Berlina na uroczystości 50-lecia Hitlera

KOWNO, 12. 4. — Urzędowo donoszą, że na zaproszenie rządu Rzeszy dowódca armii gen bryg Raszkitis i burmistrz m. Kowna Merkys udadzą się do Berlina w celu wzięcia udziału w uroczystościach 50-lecia kanclerza Rzeszy, które odbędą się dnia 19—21 bm.

Kto tworzy „demokrację“ wileńską

WILNO, 12.4. — Wileński wyborczy Blok Demokratyczny tworzą: PPS, Klasowe Związki Zawodowe, Klub Demokratyczny, Zw. Nauczycielski, Unia Pracownicza.

Jak donosi „Słowo“, Blok Demokratyczny wszedł w porozumienie z socjalistami żydowskimi spod znaku Bundu. Stanęła umowa, że w okręgach, gdzie „Bund“ nie wystawia swej listy, Żydzi oddadzą swoje głosy na Blok i odwrotnie, w okręgach, gdzie nie będzie list Bloku — demokraci będą głosować na Bund.

Niepokój w Gdańsku

Jak ściśle związany jest Gdańsk z polskim zapleczem gospodarczym i jak rozwój gospodarczy Wolnego Miasta u ujścia Wisły zależny jest od Polski — tego dowiodły ostatnie tygodnie. Niosąc tyle niepokoju polityczne go Europie, dowiodły one jej zarazem, że losy Gdańska związane są wyłącznie z tym, co przez port gdański idzie z Polski w świat, lub ze świata do polskiego zaplecza gospodarczego.

W dniu 3 bm. odbyło się w Gdańskiej Izbie Przemysłowo - Handlowej posiedzenie, na którym wiceprezydent senatu gdańskiego wygłosił przemówienie o a k t u a l n y c h gdańskich sprawach gospodarczych. Jakie są a k t u a l i a gospodarki gdańskiej? Posłuchajmy p. Hutha:

„Jakkolwiek gdańskie sfery gospodarcze trudno jest wyprowadzić ze spokojnej równowagi, zauważono jednak w ostatnich tygodniach objawy z d e n e r w o w o w a n i a na skutek przeważnie z Polski nadchodzących wieści; objawy tego zdenerwowania wyraziły się w ostrożnym dysponowaniu w handlu lub spowodowały w ogóle wyczekujące zachowanie się sfer gospodarczych.

Tego rodzaju stosunek jest gospodarczo całkowicie nieuzasadniony.“

Mówca przekonywał swych słuchaczów na przykładzie polsko - gdańskiej umowy gospodarczej, że pewne stagnacje w handlu ujawniły się już w przeszłych latach właśnie wskutek pewnych wydarzeń politycznych. Zawsze jednak można było je skompensować, ponieważ gospodarka gdańska jest tak elastyczna, że może dostosować się do zmienionego położenia.

Niepomyślne skutki obecnej sytuacji politycznej w obrotach handlowych Gdańska obiecał p. Huth wyrównać drogą rokowań, zaznaczając, że „Gdańsk nigdy nie zrezygnuje ze swych praw życiowych, nawet gdyby ze strony polskiej usiłowano położenie najbardziej zaostrzyć przez wyłączenie Gdańska ze względów szowinistycznych z obrotów gospodarczych.“

Rekonstruując sobie w wyobraźni to, co wiceprezydent senatu gdańskiego wypowiedział w bardzo oględnych słowach upomnień pod adresem kupiectwa gdańskiego, dojdziemy do kształtów takiego obrazu.

Wolne Miasto Gdańsk jest jako naturalny organizm handlowy swego zaplecza gospodarczego bardzo czułym barometrem politycznym. Niepokoje, pogłoski, względnie mniej lub bardziej zmyślone wieści o takich czy innych zamierzeniach politycznych, związanych z Gdańskiem, wywierają natychmiast swój wpływ niszczycielski na to, co w Gdańsku jest najważniejsze i wymaga spokoju: na handel. Jeżeli p. Huth posądza Polskę o to, że z niej wypływają alarmujące wieści o losach Gdańska — to z bardzo złego źródła czerpie swe plotki, bo w całej Polsce, jak długa i szeroka, mówi się o tym tylko, że nie wolno dopuścić, ażeby w Gdańsku doszło do zmian zasadniczych.

P. Huth sam winien jest pewnego niepokoju w Gdańsku, usiłując wmówić w dobrze pouczonych doświadczeniami kupców gdańskich, jakoby Gdańsk

„nie był dziś organicznym lecz sztucznym **terytorium gospodarczym.**“

Lub gdy dowodzi, że ostatecznie

„Niemcy są tak silne dzisiaj, że nie **będą nigdy tolerować jakiegokolwiek uszczuplenia swych interesów.** — A Niemcy **mają swe interesy** w Gdańsku.“

P. Huth niestety nie określił bliżej owych „niemieckich interesów w Gdańsku“ bo trudno uznać za interesy uzasadnione takie frazesy:

„Losy Gdańska nie rozstrzygną się w Gdańsku. **W interesie Gdańszczan** jest nie **pozwolić się zbić** z tropu żadnymi plotkami, lecz kroczyć dalej swoją drogą i nie przysparzać sobie obok kłopotów codziennych, dalszych trosk, do których nie ma żadnych podstaw

Rodacy nie powinni doznać rozczarowania **w swych nowych poglądach** na sfery gospodarcze *wskutek zbyt ich ciasnego koncentrowania się na poszczególnych zjawiskach materialistycznych, które są niczym w porównaniu z wolnością narodu.*“

Zdaje się, że wpadliśmy na trop głównej obawy p. Hutte, tak zatroskanego o „koncentrowanie się (uwagi i kłopoty kupiectwa gdańskiego) na poszczególnych zjawiskach materialistycznych“. Innymi słowy, bijącego się z myślami, co będzie z handlem gdańskim, jeżeli zajdą w wolnym mieście zmiany, nazywane przez p. Hutha wolnością narodu?

Gdańsk, właśnie w ostatnich dniach, bardzo dotkliwie odczuł utratę niepodległości przez Czechosłowację, bo wyraziło się to utratą zgórą miliona ton obrotów portowych, które Czechosłowacja kierowała do Gdańska, lub z Gdańska otrzymywała. Obroty te zostały skierowane od razu do partów niemieckich, cierpiących coraz silniej naskutek wojny celnej z Niemcami, lub naskutek braku dewiz, na brak przeładunków.

A cóżby to było, gdyby Gdańskowi nagle odpadło całe zaplecze polskie? Ponieważ Gdańsk jest przede wszystkim miastem handlowym i tranzytowym, żyjącym z Polski — niepokój ludności miasta jest zrozumiały i uzasadniony.

4 księży gr.-kat.
skazano za ruszczenie nazwisk

STANISŁAWÓW. 4. 4. — **Sąd Okręgowy w Stanisławowie na sesji wyjazdowej w Kaliszu** rozpatrywał sprawę czterech księży grecko - katolickich powiatu kałuskiego, **oskarżonych** o ruszczenie nazwisk **polskich.**

Sąd skazał księdza Szkwarkę na 8 miesięcy więzienia, ks. **Huszkiewicza na 7 miesięcy więzienia,** ks. **Bemkę na 10** i **ks. Eliasza Sobczaka na 7 miesięcy więzienia, przy czym temu ostatniemu** wykonanie kary zawieszono na 3 lata.

Odrzucenie „ukraińskich" protestów
wyborczych

TARNOPOL, 4. 4. — Wydział Wojewódzki odrzucił dwa ukraińskie protesty wyborcze Protesty te wniesiono w VI i VII okręgu.

Wobec tego wybory do Rady Miejskiej w Tarnopolu we wszystkich okręgach uprawomocniły się.

Na Litwie i Łotwie

Litewski minister rolnictwa prof. Kvileszczinnas wygłosił, ostatnio, przemówienie, w którym zwrócił uwagę na obce agentury, usiłujące bałamucić szerokie koła społeczeństwa litewskiego.

Chodzi tu o agentów niemieckich, którzy — po zajęciu Kłajpedy — wzmogli swoją działalność na terenie Litwy, usiłując przeciwdziałać nastrojom antyniemieckim i szerzyć wśród ludności orientację niemiecką. Wzmożonej działalności niemieckiej na Litwie towarzyszy akcja niemiecka na Łotwie, prowadzona ze wzrastającą energią. Pisze o niej „Prawda“, donosząc, że w Rydze istnieje 66 najrozmaitszych towarzystw narodowo - socjalistycznych, których kierownicy przeszli specjalny kurs instruktorski w Berlinie. „Agenci hitlerowscy — pisze „Prawda“ — tworzą komórki organizacyjne w przedsiębiorstwach, fabrykach i zakładach przemysłowych, w towarzystwach dobroczynnych, zakładach naukowych itp. Niemieckie gimnazja i kluby przekształcone zostały na Łotwie w ośrodki agitacji niemieckiej“.

Mimo, że informacje „Prawdy“ często są nieścisłe i przesadne, w danym wypadku, zważywszy znane metody niemieckie, należy je potraktować, jako odpowiadające rzeczywistości. W ten sam sposób Niemcy postępują nie od dziś wszędzie, gdzie zamierzają utrwalić swoje wpływy i przygotować grunt dla swojej ekspansji. Mieliśmy tego przykłady zarówno przed wojną europejską, jak i w ostatnich latach, kiedy robione były przygotowania do szerokiej ofensywy politycznej Rzeszy, w której wyniku Austria i Czechosłowacja zostały wymazane z mapy europejskiej, Kłajpedę zaś wcielono do Niemiec.

Zajęcie Kłajpedy świadczy o ożywieniu się polityki niemieckiej w basenie morza Bałtyckiego. Już przed ostatnią wojną Niemcy dążyły do zamiany go w jezioro niemieckie, obecnie zaś najwidoczniej powracają do tego dążenia. Zamiar założenia w Kłajpedzie silnego portu wojennego, o którym pisze prasa niemiecka, wskazuje na to, że polityka Rzeszy nie zamierza ograniczyć się do „restytucji zasady etnograficznej“ w kraju kłajpedzkim, ale snuje dalsze plany podporządkowania sobie mniejszych państw bałtyckich i utrwalenia swoich wpływów wzdłuż wybrzeża morskiego. Przejawem tych zamierzeń są działania agentów niemieckich na Litwie i wzrastający napór niemczyzny na Łotwę.

Dla nas fakty te nie mogą być obojętne. Posiadamy nasze interesy polityczne i gospodarcze na Bałtyku, z których rezygnować nie zamierzamy. Ponadto usadowienie się wpływów niemieckich na Litwie i Łotwie godzi w nasze bezpieczeństwo i na wypadek wojny w wysokim stopniu komplikuje nasze położenie strategiczne. Z tych względów musimy bacznie śledzić poruszenia niemieckie w basenie morza Bałtyckiego, w szczególności zaś akcję niemiecką na Litwie i Łotwie.

Niezależność i bezpieczeństwo tych państw stanowi ważny postulat polityki polskiej, o którym nie powinniśmy zapominać; mogło by to, bowiem, bardzo drogo nas kosztować w niedalekiej przyszłości.

Niemcy usiłują nas otoczyć. Po zajęciu Czech i usadowieniu się w Słowacji, oddzieliły nas na olbrzymiej przestrzeni od zachodu, tym większą przeto wagę posiadają w chwili obecnej dla nas niezależne państwa bałtyckie, osłaniające naszą granicę północno - wschodnią.

Nic przeto dziwnego, że opinia polska bacznie śledzi poruszenia niemieckie na ich terenie.

Walery Sławek

Nie do nas należy zajmowanie się tragicznie zmarłym ś. p. Walerym Sławkiem, jako człowiekiem. Miał swoich bliskich, miał towarzyszy pracy publicznej, ci mogą oddać mu to, co się należy jako człowiekowi.

Lecz każdy, kto odgrywał rolę w życiu narodu jest cząstką tego życia, opuszczenie przezeń tego świata jest nie tylko sprawą prywatną, jest wydarzeniem publicznym, w tym wypadku — politycznym. To powód bezpośredni, dla którego zajmujemy się tu osobą Walerego Sławka.

Jego śmierć jest wydarzeniem z dziedziny życia grupy rządzącej dziś w Polsce. Jest rzeczą potrzebną, by opinia polska miała świadomość przeobrażeń w grupie tej się odbywających.

Walery **Sławek był jednym** z ludzi najbliżej stojących Józefa Piłsudskiego; miał jego pełne zaufanie i był używany do najważniejszych misyj i zadań. Dość powiedzieć, że zawierał układ z Petlurą i że doprowadził do porozumienia z konserwatystami. Była to współpraca dawna — sięgająca działalności konspiracyjnej w ramach Polskiej Partii Socjalistycznej. Z tego, co o tej działalności wiemy, miał Piłsudski zaufanie do charakteru Sławka, do jego całkowitej bezinteresowności i gotowości poświęcenia się dla sprawy polskiej.

W państwie polskim zajmował Walery Sławek stanowisko wybitne — był trzykrotnie prezesem Rady Ministrów i marszałkiem Sejmu. Wielu widziało w nim politycznego spadkobiercę idei i misji Piłsudskiego. Nie utrzymał się jednak na powierzchni życia. On, autor Konstytucji Kwietniowej, inicjator nowych politycznych w Polsce stosunków, przeciwnik stronnictw i zwolennik ideologii „państwowej“ został z życia publicznego usunięty Gdy wybrano go w r. 1938 marszałkiem Sejmu, nastąpiło Sejmu rozwiązanie. Już nie był wówczas prezesem Związku Legionistów, był gospodarzem na osadzie w Racławicach i — niczym więcej.

Nie będziemy się zajmowali dociekaniem co skłoniło tego człowieka o charakterze bojowym do usunięcia się z życia. Pragniemy tylko stwierdzić, że z nim kończy się pewien okres w życiu politycznym Polski odrodzonej. Odszedł człowiek, reprezentujący t. zw. ideologię państwową, wiarę w pewne formy misji dziejowej Polski na wschodzie, przedstawiciel pokolenia, które niepodległość Polski związało z przewrotem społecznym w Europie.

Przyszły historyk osądzi wartość tego pokolenia i wartość tego odłamu, który ujawnił swą działalność w formach utworzonych przez Polską Partię Socjalistyczną, tę przedwojenną. To pewne, że żaden historyk nie będzie mógł pominąć tego okresu. I trzeba będzie odróżnić treść polityczną programów ówczesnych od ludzi, którzy — niezależnie od tego w jakich stanęli szeregach i jakimi działali metodami — mieli jedną właściwość, byli gotowi poświęcić życie dla Polski.

Walery Sławek był zdecydowanym przeciwnikiem Demokracji Narodowej. Więcej, był tego obozu namiętnym wrogiem. Dziś, po jego śmierci, patrząc z pewnej odległości na dramat polski na przełomie dwóch wieków, nie możemy mu odpłacić monetą podobną. Są wśród nas ludzie którzy doszli do dojrzałości przed wojną, którzy żyli w Polsce, gdy nie było parad i zaszczytów, gdy nie było pensyj i orderów, gdy na powierzchnię życia polskiego nie wypływali karierowicze i cynicy, gdy — sądząc z czysto ludzkiego punktu widzenia a nie politycznego — legitymacją każdego działacza politycznego była ofiarność i bezinteresowność, gotowość do wszelkich poświęceń i wyrzeczeń.

Do tej kolejności ludzi zaliczamy Walerego Sławka. Sąd o nim wyda historia, dla nas współczesnych jego odejście jest symbolem końca pewnego okresu politycznego w Polsce, jest zarazem świadectwem przeobrażenia dokonanego w łonie rządzącej obecnie grupy politycznej.

Aresztowanie Niemca
za obrazę państwa polskiego

CHOJNICE, 12. 4. — Podczas postoju niemieckiego pociągu tranzytowego, idącego z Berlina do Królewca, polska straż celna była zmuszona do zatrzymania 20-letniego Niemca, Heinza Wundthe z Berlina, **który przez otwarte okno wagonu znieważył polskiego urzędnika kolejowego oraz wyrażał się obelżywie o państwie polskim.**

Szanse Niemiec w razie wojny
w oświetleniu zagranicznej prasy katolickiej

Zamiast 65 milionów ludności — jak to było w r. 1914 — Rzesza Niemiecka posiada obecnie około 85 milionów ludzi. Ale w tej liczbie po ostatnich aneksjach znajduje się około 38 milionów katolików, to znaczy ludzi upokarzanych, prześladowanych, traktowanych jako obywatele trzeciej klasy. Czy te masy katolików z punktu widzenia militarnego będą walczyły z taką samą gotowością, jak w roku 1914 w obronie reżimu, który ich upośledził?

„Ponadto na tyłach armii niemieckiej w razie wojny wewnątrz kraju znajduje się 7 milionów Czechów, pozbawionych wolności i miliony Austriaków już dziś odczuwających wielką nostalgię za utraconą niepodległościa“.

Paryska „La Croix“ z 31.III.39 przytacza charakterystyczną korespondencję z Wiednia o panujących tam obecnie nastrojach. „Na nas wszystkich — pisze Wiedeńczyk — zaciążył ostatnio jakiś koszmar zbliżającej się wojny. Co przede wszystkim przygnębia — to powoływanie rezerwistów ze wszystkich dzielnic Austrii. Wiele z tych oddziałów zostaje wysłanych na tereny należące do Włoskiego Imperium (!). Oburzenie powstaje na myśl, że krew Austriaków ma być przelewana w obronie ambitnych zamysłów nowożytnych Cezarów. Widzieliśmy transporty artylerii, kierowanej na Wschód i na Południe“.

„Manchester Guardian“ w art. „Polands Power of Resistance“ pisze: „Wojska niemieckie, które były skoncentrowane na granicy Szwajcarii, ostatnio zostały wysłane w kierunku południowym. Odbywa się koncentracja na przełęczy Brenneru, na granicy włoskiej. Również stwierdzamy, że Niemcy skoncentrowali na granicy Polski 600.000 żołnierzy“.

Jakie są zamiary Hitlera? — zapytuje holenderski „De Maasbode“. „Okazuje się, że w Anglii nastąpił wstrząs opinii publicznej po ujawnieniu niemieckiego planu opanowania Europy. **Już dnia 15 marca rząd angielski był w posiadaniu tajnych dokumentów niemieckich, pochodzących z kół najwyższych partii narodowo - socjalistycznej, z otoczenia ministra Hessa.** Był to program opanowania Europy kontynentalnej przez Niemcy, który miał być realizowany w ciągu najbliższych miesięcy.

Te ambitne zamysły zostały jednak pokrzyżowane pełną decyzji deklaracją Chamberlaina. „Catholic Herald“ w art. „Catholics and the Crisis“ podkreśla, że Anglia doszła do wniosku, iż oświadczenia Hitlera z punktu widzenia moralnego, nie posiadają żadnej wartości: **„Hitler, łamiąc uroczyście dane słowo, sam siebie pozbawił podstaw moralnych. na których możnaby opierać jego obecną politykę“.**

Bo oto uroczyste zapewnienia Hitlera, z których pozostał tylko dym. Dn. 17 maja 1933: „Naród niemiecki nie myśli o najeździe jakiegokolwiek kraju“. Dn. 21 maja 1935 r.: „Niemcy nie mają zamiaru mieszać się do spraw wewnętrznych Austrii, ani anektować Austrii“. Dn. 26 września 1938 r.: „Teraz znajdujemy się w obliczu ostatniej sprawy (Sudetów). Jest to ostatnie nasze roszczenie terytorialne w Europie“.

Metodę, jaką posługuje się Hitler, najlepiej wyjaśniają jego własne słowa, które E. O. Lorimer przytacza w swej ostatnio wydanej publikacji „Czego chce Hitler“ (What Hitler warts“ str. 120): „W r. 1936, wkrótce po wojnie abisyńskiej Hitler w przemówieniu, wygłoszonym do „Ligi Kobiet Niemieckich“ powiedział: „Gdybym ja miał kiedy zaatakować nieprzyjaciela, to uczyniłbym to inaczej niż Mussolini. Nie przeprowadzałbym układów i przygotowań przez całe miesiące. Ale tak, jak to jest w moim zwyczaju, uderzyłbym na wroga niespodziewanie, jak grom wśród nocy“.

Wydaje się, że w karierze Hitlera nastąpił zasadniczy zwrot. Okres nagłych, błyskawicznych sukcesów został zahamowany. Oficjalnie reżim Nazich szydzi z wystąpienia Chamberlaina, nazywając je śmiesznym i tchórzliwym (Laecherlich und feige), ale masy niemieckie myślą co innego.

„Jaki jest dziś rzeczywisty nastrój w Niemczech? — zapytuje wybitny publicysta francuski, Robert d'Harcourt w art. „Climat du III-me Reich“. Co myślą po oświadczeniach w Londynie masy niemieckie? Faktem jest, że ludność Trzeciej Rzeszy zaczyna odczuwać niepokój... Masy zostały ogarnięte przez nastrój niepewności o swój przyszły los. Ludzie nie mogą się wypowiedzieć w atmosferze teroru, naładowanej elektrycznością, jak przed burzą...

„Przeciętny obywatel Rzeszy nie podziela sztucznie wytwarzanego entuzjazmu, wiedząc, jaki los spotykał wszystkich władców, zmierzających do hegemonii nad światem... Przypominają się groźne słowa, które ręka tajemnicza wypisała przed biblijnym władcą Wschodu... Już dziś przeciętny obywatel Rzeszy widzi te groźne słowa ostrzeżenia „Mane - Tekel - Fares, pisane ogniem i krwią“...

Gruntowna znajomość spraw Pomorza jest obowiązkiem każdego Polaka!

Równowaga i pokój

Pisma niemieckie przedstawiają porozumienie angielsko - polskie, jako narzędzie niepokoju w Europie, jako krok na drodze do „okrążenia" Niemiec, nieomal jako zapowiedź wojny, której pragnie Anglia.

Mówiąc dosadnie są to wszystko wierutne bzdury. Dziecko wie, że wojny dochodzą do skutku wówczas, gdy jakieś państwo dochodzi do wniosku, że ono i jego sprzymierzeńcy mają siły tak przeważające, że mogą sobie pozwolić na nowe urządzenie świata według swej woli. Ku takiej przewadze szły Niemcy, jadąc na osi i poganiając paktami antykomunistycznymi.

Ta jazda zaczęła u kierowników polityki niemieckiej wywoływać lekki zawrót głowy. Tempo realizacji hegemonii Niemiec w Europie stawało się coraz szybsze. Forpoczty niemieckie posuwały się coraz dalej na wschód, wysuwały Niemcy dwa ramiona, otaczając Polskę — jedno na północy, drugie na południu...

Polska pragnie i potrzebuje długiego pokoju. Lecz stawało się rzeczą coraz jaśniejszą, że państwo ma tylko dwie drogi: albo poddać się odrazu woli Niemiec, stać się najprzód ich partnerem, a potem ich wasalem w Europie wschodniej, albo też decydować się na obronę swej niezależności i swych granic, nie cofając się przed najenergiczniejszymi środkami...

W tych warunkach jakiż pozostawał sposób zachowania pokoju? Jeden jedyny — stworzenie takiej równowagi sił w Europie, by odjąć Niemcom chęć próbowania szczęścia w imprezie wojennej.

Krokiem na drodze do takiej równowagi jest porozumienie angielsko-polskie.

Premier angielski Chamberlain nie może być posądzony o dążenie do wojny. Dał tego liczne i niezbite dowody. Sądził, że można oddalić widmo wojny, wchodząc w bezpośrednie i lojalne stosunki z Niemcami. Jego odważny wyjazd do Berchtesgaden w roku zeszłym i „Monachium" to były usiłowania uczynienia zadość najważniejszym postulatom niemieckim i oparcia stosunków w Europie na stałym porozumieniu wielkich mocarstw. Próba lojalna i rozsądna zakończyła się niepowodzeniem, które nosi nazwę Czechy, Słowacja i Kłajpeda... Gdy ten wysiłek zachowania pokoju zawiódł na skutek zachowania się Niemiec, nie pozostało nic innego, jak spróbować środka ostatecznego — stworzenia takiej równowagi sił w Europie, by Niemcom odeszła ochota do wojny. Z takiego nawskroś pokojowego pojmowania sytuacji zrodziło się porozumienie angielsko - polskie.

Tylko zła wola może je przedstawiać jako wyraz czyjegokolwiek dążenia do wojny. Nie widzimy tego dążenia w Anglii, nie masz go w Polsce. Polityka polska starała się o dobre sąsiedzkie stosunki z Niemcami, poszła w tych staraniach bardzo daleko. Jeśli polityka ta, nie schodząc ze swego pokojowego stanowiska, musiała pójść na ściślejsze porozumienie z państwami, które mają te same interesy co Polska i równie jak ona nie życzą sobie niczyjej hegemonii w Europie, to winna temu tylko i wyłącznie polityka niemiecka, która z całą brutalnością ujawniła swe zamiary zaborcze, tak w całym znaczeniu tego słowa zaborcze, na wschodzie Europy.

Zachowanie się Niemiec w marcu r. 1939 jest jedynym i dostatecznie zrozumiałym powodem powstawania nowego trójporozumienia w Europie — angielsko - francusko - polskiego, trójporozumienia mającego charakter na wskroś pokojowy i obronny.

Niemcy mają bardzo prosty i łatwy sposób utrwalenia tego trójporozumienia w jego pokojowych i dobrosąsiedzkich zamierzeniach — niech dadzą poznać, że nie żywią żadnych zamierzeń w kierunku poddania swej woli i włączenia w orbitę swej polityki państw Europy środkowo - wschodniej. Będą wówczas mieli w tych państwach dobrych i lojalnych sąsiadów.

Rachunek siły

Zagadnienie populacyjne w Polsce w oświetleniu „Osservatore Romano"

„Osservatore Romano" ogłasza artykuł na temat polskich problematów ludnościowych. Dziennik ten przytacza cyfry, dotyczące wzrostu ludności w Polsce, stwierdzając, że Polska nie posiada zamysłów imperialistycznych, nie stawia kwestii kolonialnych z punktu widzenia prestiżowego, ale znaduje się w obliczu konieczności życiowych, którymi są — potrzeba uprzemysłowienia i konieczność znalezienia ujścia dla nadmiaru ludności.

Jeśli porównamy rozwój stosunków ludnościowych w pięciu przodujących państwach europejskich: Anglii, Francji, Włoszech, w Niemczech i w Polsce, to dojdziemy do ciekawych wniosków. Oto liczba ludności tych państw w roku 1920 przedstawia się w sposób następujący: Niemcy — 70 milionów, Anglia 42.800.000, Włochy 38 milionów, Francja 39.200.000, Polska 26.700.000. A w 18 lat później, w r. 1938 stosunek ludnościowy tych samych państw przedstawiał się w ten sposób: Niemcy 78 milionów, Anglia 46.100.000, Włochy 44 miliony, Francja 41.900.000, Polska 34.600.000.

Z samego zestawienia tych liczb uderza ogromna różnica na korzyść procentowego wzrostu sił Polski w stosunku do wszystkich państw porównawczych. Mianowicie — wzrost w procentach stanu ludnościowego w tych państwach od r. 1920 wynosi: Niemcy — 11,4 proc., Anglia — 7,7 proc., Włochy — 16 proc., Francja — 6,9 proc., Polska natomiast — 29,6 proc.

Jednym z głównych mierników jutrzejszej siły państw jest dzisiejsza wysokość roczników urodzin. Wprawdzie w Polsce istnieją głosy alarmujące, że w ostatnich miesiącach liczba urodzin w kraju naszym zaczyna gwałtownie spadać, że mniejszości narodowe w Polsce silniej się mnożą, że w Wielkopolsce są już czarne plamy, gdzie więcej trumien, niż kołysek... Ale w tym dużo przesady. Faktem jest bowiem, że w ostatnich czasach odsetek ludności młodej, tj. dzieci i młodzieży w stosunku do ogółu ludności wynosi dla Niemiec 30,7 proc., dla Anglii 32,4 proc., dla Francji 30,4 proc., a dla Polski 43,1 proc. I znowu z tych liczb wypływa wniosek, że jutrzejsze miejsce Polskijest jasno określone.

Okazuje się mianowicie, że Polska, zgodnie ze swą historią, jak również obszarem swego terytorium, posiada pod względem ludnościowym wszelkie dane na to, aby znaleźć się wśród pierwszych państw Europy. Oczywiście jednak liczby same tu przytoczone, ani sam rachunek siły w ten sposób pojęty nie są wszystkim. Byłoby niebezpieczne, gdyby dla społeczeństwa polskiego stały się te liczby narkotykiem i upojeniem w poczuciu siły.

Fakt, że w rodzinie ludów europejskich znajdujemy jedno z przodujących miejsc pod względem przyrostu naturalnego nie czyni jeszcze Polski wielką, wyznacza jedynie jej historyczne możliwości. Siła ludnościowa stanowi tylko ramy, które mogą być wypełnione treścią wielką i szczytną, lub małą i niską.

„Zagadnienie ludnościowe jest przede wszystkim zagadnieniem moralnym — jak stwierdza słusznie Katolicki Kodeks Społeczny. Dziś trzy czynniki osłabiają siłę ludności przez podrywanie rodziny: 1) zatruta moralnie atmosfera dokoła małżeństwa i jego obowiązków; 2) społeczne upośledzenie ojca rodziny; 3) wyrwanie matki z domowego ogniska.

Stąd również winny być podjęte trzy wielkie zadania polityki ludnościowej, a raczej powiedzmy: rodzinnej. Trzeba więc w publicznej opinii przywrócić ojcostwo i macierzyństwo. Społeczeństwo musi zrozumieć, że liczne dzieci nie są hańbą dla małżonków, lecz chlubą wobec Boga i świadectwem, że moralnie żyją i zasługują wobec narodu, że mu zapewniają życie w następnym pokoleniu.

Równolegle trzeba zapewnić rodzinie środki do życia, dając ojcu odpowiednie prawne położenie wobec państwa i społeczeństwa.Wreszcie trzeba matkę wrócić do domowego ogniska, oddać jej w ręce wychowanie dzieci i troskę o szczęście rodzinne. Tego się od niej domaga sama jej natura i Boże prawo".

Na co liczą Niemcy?

Porozumienie polsko - angielskie wywołało duże niezadowolenie w Niemczech. Rzecz zrozumiała — wszak porozumienie to zmienia całkowicie układ stosunków politycznych w Europie. Niemcy nie tylko się gniewali, lecz grozili...

Obecnie widać w prasie niemieckiej zmianę. Ustały groźby, zjawiły się natomiast zapewnienia, że Niemcy nie mają przecież żadnych złych zamiarów w stosunku do Polski, że mają mocne postanowienie uszanowania jej niepodległości i integralności.

Charakterystyczny pod tym względem jest artykuł berlińskiego korespondenta „Frankfurter Zeitung" Bentzigera.

Autor twierdzi, że Niemcy nie mają złych zamiarów w stosunku do Polski. Między Polską a Niemcami istnieją zagadnienia, dla których został zawarty pakt polsko - niemiecki z r. 1934, aby usunąć groźbę dla pokoju europejskiego. Obecnie — jak twierdzi autor artykułu — wyrażane są obawy, iż Polska wciąga się w grę angielską, nieodpowiadającą państwowym interesom Polski. Dotąd Polska niezupełnie jeszcze związała swe ręce na korzyść nowego przyjaciela angielskiego i dlatego warto wskazać na wewnętrzne sprzeczności prowadzonej obecnie przez Anglię polityki. Pismo uważa, iż zamierzony sojusz z Polską jest ogniwem tej nowej polityki angielskiej. Z naciskiem podkreśla dziennik, iż stosunki polityczne takich państw, jak Węgry i Rumunia, które zaprzyjaźnione są z mocarstwami osi, a do których i Polska ustosunkowuje się przyjaźnie, sprawiają niemałą trudność dla nowej polityki. Polska nie może nie uwzględniać tego aspektu zagadnienia w ocenie celów polityki angielskiej na tym terytorium.

Cóż się zmieniło w ostatnich dniach?

Właściwie nic. Tyle tylko, że w Londynie przedstawiciele Anglii i Polski nie podpisali żadnych dokumentów, że zawarli układ tymczasowy, który ma być dopiero ujęty w teksty i podpisany w przyszłości.

Jest tedy rzeczą jasną, że Niemcy uważają, że dopóki porozumienie nie zostało ostatecznie podpisane, to może ono ulec zmianom, względnie wcale nie dojść do skutku.

W każdym razie jest trochę czasu na akcję dyplomatyczną. Mogą przyjść z pomocą wypadki, które wykażą z całą oczywistością, że państwa osi są dość silne, by nakazać innym ostrożność i namysł...

Do rzędu takich wypadków należy zajęcie Albanii przez Włochy, szykują się więc być może — inne tego rodzaju wydarzenia. Mogą one — sądzą Niemcy — wpłynąć na opinię polską i na rząd polski i skłonić Polskę do ostrożności i do namysłu. Gdy naród polski się przekona, że Niemcy i Włochy nie dadzą się niczym powstrzymać, że idą prostą drogą do wypełnienia swych imperialistycznych zamierzeń — Niemcy w Europie wschodniej, a Włosi na morzu Śródziemnym, to Polacy nie zechcą ryzykować i będą woleli się wyrzec swych ambicyj politycznych i swej samodzielności politycznej i dla uniknięcia losu Czech i Albanii pogodzą się z pozorną samodzielnością i ersatzem niepodległości, byle uratować pozory i uniknąć wysiłków i ofiar wojennych...

Krótko mówiąc, zmiana tonu prasy niemieckiej wynika z kalkulacji, z przeświadczenia, że można będzie **zsabotować** porozumienie polsko-angielskie, że nie jest stracona możliwość włączenia Polski w orbitę imperialnej polityki niemieckiej, że Polska będzie wolała niesławny spokój, niż bohaterskie wysiłki.

To jest tajemnica zmiany tonu w prasie niemieckiej.

Ks. Biskupi polscy o chwili obecnej

JE. Ks. Arcybiskup A. J. Nowowiejski, ordynariusz diecezji płockiej, wydał do duchowieństwa i wiernych następujące orędzie:

„Matka - Ojczyzna w potrzebie. Żąda pomocy swoich synów. W takich wypadkach duchowieństwo zawsze śpieszyło z pomocą, owszem, szło na czele i przewodziło innym.

Bóg i Ojczyzna, to najpotężniejsze moce, zdolne każdą duszę polską katolicką wznieść do najwyższych ofiar i poświęceń. Pierwszy skutek działania tych mocy już widzimy. Jest nim wielkie pragnienie zjednoczenia wszystkich serc i umysłów ku obronie Wiary i Ojczyzny. Gdzie będzie tyle dusz zjednoczonych w imię Boże, tam Chrystus sam będzie obecny. Stąd płynie drugi skutek — spokój i bezpieczeństwo. Umocnieni wiarą w pomoc Bożą, możemy spokojniej pracować; każdy ma spełniać swój obowiązek, jaki Bóg i Ojczyzna wkłada na niego, a przede wszystkim obowiązek cichej pracy dla większej chwały Bożej i dobra bliźnich, nie dając posłuchu żadnym mętnym wieściom.

Módlmy się serdecznie o pokój i bezpieczeństwo, módlmy się prywatnie i publicznie w kościołach. Dziś mamy zdobyć się jeszcze na ten wysiłek, aby poprzeć w miarę możności, w sposób jak najbardziej wydatny ogłoszoną pożyczkę, która właśnie niezbędną jest pomocą dla miłej Ojczyzny.

Samo drogie mi i kochane Duchowieństwo niechaj uczyni wszelki wysiłek, aby poprzeć osobiście ten wzniosły dzisiaj cel; niechaj zachęci wiernych do popierania tego dzieła. Dla Matki Ojczyzny niczego nie pożałujmy; wiernych zapalmy duchem ofiarności i świętej miłości Boga i Ojczyzny.

W tych ważnych chwilach, jakie obecnie przeżywamy, czuję się w obowiązku położyć tę sprawę przed oczy dusz i serc waszych i pobłogosławić na dalszą drogę prac i poświęceń waszych".

JE. Ks. Biskup Karol Bukraba, ordynariusz diecezji pińskiej, w odezwie do swego duchowieństwa m. in. pisze:

„Nie potrzebuję wam, najmilsi w Panu, mówić o powadze chwili. To też w najszlachetniejszych wysiłkach, skierowanych do wzmożenia siły i obronności Polski odrodzonej niech nigdzie was nie zbraknie. Kontynuując wspaniałe przykłady miłości Ojczyzny, pracy dla niej i ofiar, zarówno Duchowieństwa świeckiego, jak i zakonnego w dziejach Polski i wy, najmilsi w Panu Bracia Kapłani, nie mniej ją odrodzoną miłując, dajcie maksimum pracy i ofiary dla wzmożenia w dobie obecnej sił moralnych i materialnych Polski, niezbędnych dla jej obronności".

Klęska Żydów i P. P. S.

przy wyborze prezydenta i ławników w Chrzanowie

KRAKÓW, 12.4. — W środę wieczorem odbyło się zebranie nowoobranej Rady Miejskiej Chrzanowa, zwołane celem wyboru zarządu miejskiego.

Po uchwaleniu wysokości poborów dla burmistrza i wiceburmistrza, przystąpiono do głosowania. Zgłoszona została tylko jedna kandydatura pos. Gduli, imieniem Klubu Narodowo - Katolickiego. Kandydatura ta uzyskała większość głosów. Również wiceburmistrzem wybrany został kandydat Klubu Nar.-Kat. mimo zgłoszenia drugiego kandydata przez PPS i Żydów. Do zarządu miejskiego ostatecznie wszedł tylko jeden socjalista jako ławnik. Żydzi natomiast żadnej reprezentacji w zarządzie miejskim nie otrzymali.

Należy zaznaczyć, że w skład Klubu Nar.-Kat., który ma charakter całkowicie apolityczny, wchodzą członkowie i sympatycy Stronnictwa Narodowego.

„Mare Nostrum"

Dnia 26 marca br. w mowie, wygłoszonej na Forum swojego imienia, Mussolini oświadczył, że Rzym będzie, niebawem, w większym stopniu niż dotychczas dominować na Adriatyku.

Dnia 7 kwietnia wojska włoskie wylądowały w Albanii. Państwo Achmeda Zogu, będące od kilkudziesięciu lat przedmiotem szczególnego zainteresowania ze strony Rzymu, przestało istnieć i zostanie włączone do posiadłości Królestwa Włoskiego. Znaczenie tego faktu nie jest bylejakie. Nie ogranicza się ono do zagadnienia prestiżowego, ale posiada wszystkie cechy doniosłego wydarzenia politycznej i strategicznej natury. Zajęcie Albanii oddaje w ręce Włoch całkowite panowanie nad cieśniną Otronto, co pozwala im, na wypadek wojny, zamknąć morze Adriatyckie i zamienić je w jezioro włoskie. Zasada „Mare Nostrum" w odniesieniu do Adriatyku została w ten sposób w zupełności urzeczywistniona.

Aneksja Albanii posiada inną jeszcze stronę, nie mniej ważną i doniosłą w następstwach. Zajmując Albanię, Włochy wchodzą na Bałkany, otaczają z dwu stron Jugosławię i zdobywają wspólną granicę z Grecją. Pojawienie się potężnego mocarstwa na Bałkanach narusza dotychczasową równowagę polityczną półwyspu, zmienia w zupełności położenie drobnych państw bałkańskich i łączy się ściśle z zagadnieniem stanowiska Włoch na morzu Śródziemnym.

Wprawdzie Rzym zagwarantował nienaruszalność terytorialną Grecji i obiecał uszanować żywotne interesy Jugosławii, niemniej jednak oba te państwa mają wszelkie podstawy po temu, aby uznać się za zagrożone i wyciągnąć wnioski z nowego położenia. Położenia tego nie mogą traktować obojętnie również i wielkie mocarstwa zachodnie. W szczególności Anglia poczuła się zaniepokojona aneksją Albanii i pojawieniem się Włoch na granicy greckiej. Grecja bowiem znajduje się pod jej wpływem i zobowiązana jest, na wypadek wojny na morzu Śródziemnym, udzielić swych bas morskich flocie angielskiej.

Znaczenie morza Śródziemnego dla bezpieczeństwa Imperium Brytyjskiego jest tak wielkie, że ostatnie wypadki w Albanii muszą pociągnąć za sobą ze strony Anglii i sprzymierzonej z nią Francji szeroką akcję polityczną, zmierzającą do uniemożliwienia Włochom dalszych postępów na Bałkanach i w całym basenie morza Śródziemnego. Rozpocznie się niebawem ostre współzawodnictwo pomiędzy tymi mocarstwami, które doprowadzić może do znacznie poważniejszych konfliktów, niż te, jakich byliśmy świadkami podczas świąt Wielkanocnych. Zarówno Włochom, jak i Wielkiej Brytanii, nie zbraknie atutów, jeśli zważyć antagonizmy państw bałkańskich i niezałatwione spory graniczne, cechujące wiecznie stan rzeczy w przysłowiowym kotle bałkańskim.

Urzeczywistnienie przez Rzym zasady „Mare Nostrum" w odniesieniu do Adriatyku oraz usadowienie się Włoch na Bałkanach, podobnie jak Anschluss austriacki, aneksja Czech, protektorat nad Słowacją i zajęcie Kłajpedy przez Niemcy, jest zapowiedzią nadciągającej burzy. Wszystko wskazuje na to, że Europa w chwili obecnej bliższa jest wojny, niż pokoju, i że zadzierzgnięte węzły wielkich konfliktów coraz trudniej rozplątać w drodze zabiegów dyplomatycznych.

Przez narodowy samorząd do Wielkiej Polski

Ożywiona akcja przedwyborcza S. N. we Lwowie

Z chwilą rozpisania wyborów samorządowych we Lwowie, Komitet Wyborczy Obozu Katolicko - Narodowego rozpoczął ożywioną działalność. I tak w środę 22 marca odbyło się w lokalu Komitetu pod przewodnictwem przew. Sekcji Rzemieślników prof. Bronisława Szklarczyka

WIELKIE ZEBRANIE RZEMIEŚLNICZE

którego przebieg i ożywiona dyskusja dobitnie świadczyły o pozytywnym ustosunkowaniu się ogółu rzemiosła do akcji Obozu Katolicko - Narodowego, a zarazem o krytycznym nastawieniu tegoż w stosunku do obecnych rządców miasta.

Podobny przebieg miało również

WIELKIE ZEBRANIE KUPIECKIE

odbyte w dniu 24 marca. Kupiectwo polskie we Lwowie w najszerszej swej masie rozumie dobrze, kto jest jego największym przyjacielem i sprzymierzeńcem w ciężkiej walce o byt, jaką stacza wśród morza żydowskiego i „ukraińskiego". Także i zawody wolne stają karnie pod sztandarem katolickim i narodowym, czego dowodem były zebrania lekarzy i adwokatów.

ZEBRANIE LEKARZY

Zebranie lekarzy Polaków odbyło się w czwartek dnia 23 marca w lokalu Kom. Wyb. Obozu Katolicko - Narodowego. Zgromadzonych lekarzy przywitał serdecznie przewodniczący CKW p. Józef Romański, po czym referat zasadniczy o wyborach samorządowych wygłosił kierownik wydz. samorz. w Zarz. Okr. S. N. mec. mgr. Dominik Maciejko.

Wywody mówcy spotkały się z całkowitą aprobatą zgromadzonych lekarzy, którzy solidaryzowali się całkowicie ze stanowiskiem Obozu Katolicko - Narodowego.

ZEBRANIE ADWOKATÓW

Dnia 27 marca odbyło się zebranie adwokatów również w lokalu Komitetu. Zebraniu przewodniczył przew. Związku Adwokatów Polskich mec. dr Tadeusz Janiszewski. Wyczerpujący referat na temat sytuacji wyborczej wygłosił p. Jerzy Pańciewicz. Po referacie rozwinęła się ożywiona dyskusja, zapoczątkowana przez p. dziekana dr Jana Pierackiego, który należycie oświetlił dotychczasowe warunki, w jakich zmuszeni byli pracować radni narodowi w obecnej Radzie Miejskiej.

W wyniku długotrwałych obrad zebrani reprezentanci lwowskiej palestry postanowili poprzeć akcję Komitetu Wyborczego Obozu Katolicko - Narodowego.

KURS DLA PRELEGENTÓW

W dniach od 27 do 29 marca odbył się w lokalu Komitetu Wyb. kurs dla prelegentów. W kursie tym, w którym wzięło udział 70 prelegentów, wygłoszono 5 referatów. A to: referat wstępny wygłosił kier. wydz. propagandy mec. mgr. Adam Macieliński, referat o istocie samorządu wygłosił prof. Bronisław Szklarczyk. — o programie samorządowym Obozu Katolicko - Narodowego mówił prezes CKW, p. Józef Romański, — referat na temat: Polemika z przeciwnikami, wygłosił p. Jerzy Pańciewicz, — a o zasadach samorządowych ordynacji wyborczej mec. mgr. Dominik Maciejko.

ZEBRANIA DZIELNICOWE

Ale nie tylko w centrum miasta prowadził Komitet energiczną działalność, lecz również sumiennie zajął się dzielnicami Lwowa.

I tak: 23 marca odbyło sę w sali TSL

ZEBRANIE NA LEWANDÓWCE

Referaty o wyborach samorządowych wygłosili: mgr. Leon Rymarz i p. Józef Wikarski. Po referatach rozwinęła się ożywiona dyskusja, po czym wybrano Komitet Wyborczy Obozu Katolicko-Narodowego dla Lewandówki.

W dniu 1 kwietnia zwołał Komitet Wyb. Obozu Katolicko - Narodowego dwa zgromadzenia publiczne:

NA KLEPAROWIE I W SYGNIÓWCE

Zebranie na Kleparowie odbyło się w sali Sokoła V. Referaty zasadnicze wygłosili: prof. Bronisław Szklarczyk i Jerzy Pańciewicz. W ożywionej dyskusji zabrali głos m. in. przewodnicząca Akcji Katolickiej p. Janina Morawiecka, sekretarz Sokoła p. Mościński, wiceprezes Sokoła p. Lustig, wreszcie dłuższe doskonałe przemówienie wygłosił p. Eustachy Ochrymowicz. Wszystkie przemówienia były wysłuchiwane w atmosferze olbrzymiego entuzjazmu. Natomiast sąd mówców miejscowych o dotychczasowej polityce magistratu był wprost druzgocący. Zebranie obywatelskie, jakiego Kleparów już nie widział od lat kilku, zakończyło się odśpiewaniem Roty i Hymnu Młodych.

Zebranie na Sygniówce odbyło się w sali Kasy Stefczyka pod przewodnictwem kier. tamtejszego Koła S. N. kol. Alojzego Mossa. Program samorządowy Obozu Katolicko - Narodowego omówił mgr. Leon Rymarz. Referat ten został przyjęty burzliwymi oklaskami przez zgromadzoną publiczność. Zebrani na sali reprezentanci OZN w liczbie trzech nie odważyli się zabrać głosu wobec jednolitego nastroju, panującego na sali. W dyskusji zabrał głos rzemieślnik p. Wyrwa, który zobrazował gospodarstwo miasta Lwowa na przykładach życiowych. Temat ten rozszerzył w doskonałym przemówieniu p. Wincenty Świder.

Wszystkie te zebrania dzielnicowe świadczą dobitnie o tym, że idea katolicko - narodowa tkwi głęboko w duszach mieszkańców lwowskich przedmieść i niewątpliwie zatryumfuje tam, jak i w całym mieście Lwowie, w dniu 21 maja 1939 r.

Odezwa Katolicko-Narod. Komitetu Wyborczego w Wilnie

RODACY.

W dniu 21 maja 1939 r. odbędą się wybory do Rady Miejskiej w Wilnie.

Od wyniku tych wyborów zależeć będzie ideowe oblicze samorządu i kierunek jego gospodarki w najbliższym pięcioleciu.

Dziejowego znaczenia przemiany, zachodzące dziś w strukturze narodu polskiego obarczają samorządy miejskie niezwykłą odpowiedzialnością. Ustanawiają one zasadniczy obowiązek pojmowania prac samorządowych jako celowego i świadomego organizowania życia miast, nie tylko jako ognisk kultury narodowej, lecz również jako narodowych centrów gospodarczych, wchłaniających nadmiar ludności wiejskiej i wprowadzających świeże siły do polskiego życia narodowego.

Wilno, jedno z sześciu największych miast Rzplitej Polskiej a jedno z najsilniejszych ognisk kultury narodowej, ma wyjątkowo wielkie i wyjątkowo trudne zadania, domagające się rychłego rozwiązania.

Zadania te wypływają w pierwszym rzędzie z geograficznego położenia naszego miasta, w drugim zaś są skutkiem wiekowego wyniszczenia przez zaborców jego zasobów kulturalnych i gospodarczych.

W rozumieniu tego stanu rzeczy niżej podpisani zawiązują Katolicko - Narodowy Komitet Wyborczy, stawiający sobie za zadanie przeprowadzenie do nowej Rady Miejskiej możliwie największej liczby radnych, którzy w samorządzie naszego miasta walczyć będą:

1. O narodowe i katolickie oblicze Wilna,
2. O całkowite odżydzenie [illegible] miasta,
3. O godziwą pracę dla bezrobotnych, a nie o jałmużnę,
4. O oszczędną i planową gospodarkę groszem publicznym,
5. O sprawiedliwe rozłożenie ciężarów publicznych,
6. O opiekę nad bezrobotnymi,
7. O troskę nad matką, dzieckiem i młodzieżą.

Wilno, dnia 2 kwietnia 1939 r.

Odezwa podpisana została przez licznych przedstawicieli wszystkich warstw i zawodów.

Prezydium Komitetu stanowią: Aleksander Zwierzyński — prezes, mjr. s. s. dr Mieczysław Grużewski, Kazimierz Luboński, Witold Świerzewski.

Lokal biura wyborczego mieści się przy ul Mostowej 1.

21 maja wybory w Przemyślu

Sekretariat porozumiewawczy wycofał się — Pozostał tylko O. Z. N. — Stronnictwo Narodowe idzie samodzielnie

(Od własnego korespondenta)

Przemyśl, w kwietniu.

Wojewoda lwowski zarządził wybory do Rady Miejskiej w Przemyślu na dzień 21 maja.

Na 40 radnych „Ozon" posiada dotąd 22 przedstawicieli, Stronnictwo Narodowe 4, PPS. 4 (w tym 3 Żydów), „Ukraińcy" 1, a Żydzi 9. W czysto polskiej części miasta na Zasaniu jest do zdobycia 17 mandatów, w mieście 23, a okręg czysto żydowski obejmuje 7 mandatów. Ukraińcy mają szanse i to nieduże tylko w jednym okręgu.

W świetle geometrii wyborczej upada **zupełnie legenda o niebezpieczeństwie zagrażającym polskości Przemyśla.** W obecnej konstelacji nie ulega żadnej wątpliwości, że Polacy zachowają w Radzie Miejskiej bezwzględną, kto wie nawet, czy nie kwalifikowaną większość. **Niebezpieczeństwo zagraża zatem nie polskości, ale „Ozonowi"**, a nad tym to już nikt nie będzie bolał, jeśli przemyscy sprzymierzeńcy Żydów otrzymają zasłużone cięgi. Z tych powodów obecna większość czyniła gigantyczne wprost wysiłki, aby Stronnictwo Narodowe za wszelką cenę nakłonić do kompromisu wyborczego. Zaangażował się wybitnie w tym kierunku powołany ostatnio do życia Sekretariat Porozumiewawczy z płk. dr. Ząbkowskim na czele. Wysiłki powyższe zakończyły się jednak bez rezultatu, a sytuacja przedwyborcza całkowicie się rozjaśniła w środę 5 kwietnia.

Sekretariat zwołał na ten dzień zebranie dla wyboru komitetu „ogólno - polskiej" listy. Przebieg zebrania był wybitnie jednostronny. Przybyły tylko liliputcie organizacje ozonowe, natomiast **wszystkie związki katolickie narodowe i niezależne gospodarcze** w zebraniu udziału nie wzięły, stojąc na stanowisku, że ani Sekretariat ani organizacje społeczne nie nie są do robienia polityki i powinny stać poza akcją wyborczą. P. płk. Ząbkowski oświadczył, że nie traci nadziei dojścia do porozumienia ze Stronnictwem Narodowym, pod koniec zebrania zdanie jednak radykalnie zmienił. Okazało się bowiem, że wola Sekretariatu zwłaszcza jeśli chodziło o wybór komitetu nie została przez „Ozon" respektowana.

Komisję-matkę sam komit wyborczy — „ozonowcy" wyłącznie na sali obecni wybrali jedynie z pośród siebie nie dopuszczając żadnej osoby choćby z cienia tylko niezależnej. Przy wyborze komitetu odrazu w „Ozonie" nastąpił rozłam, gdyż pominięci b. radni sanacyjni pp. Górniak i Stach ostentacyjnie zgromadzenie opuścili. Na tym jednak sensacje się nie kończą. Sekretariat Porozumiewawczy jak już podawaliśmy powołany do życia przez czynniki wojskowe i przez oficerów czynnej służby kierowany **zupełnie z akcji wyborczej się wycofał i podzielając w tym względzie stanowisko i Stronnictwa Narodowego i organizacyj katolickich, narodowych niezależnych uznał się za instancję bezpartyjną i apolityczną.**

Ma to dla przebiegu **dalszej akcji wyborczej olbrzymie znaczenie**, gdyż „Ozon" pozostał na placu sam i żaden autorytet zwłaszcza wojskowy nie może się powoływać

Stronnictwo Narodowe idzie do wyborów samodzielnie i we wszystkich okręgach z wyjątkiem żydowskiego wysuwa własne listy kandydatów.

Zespół kandydatów na wszystkie okręgi jest już ustalony i obejmuje wybitnych reprezentantów wszystkich warstw. Kandydować więc będą na listach obozu narodowego nie tylko lekarze, adwokaci kupcy, ale robotnicy, rzemieślnicy, dozorcy domowi i kobiety.

Na mieście ukazały się już wielkie afisze przedwyborcze Stronnictwa Narodowego. Lapidarne ale pełne stanowczości hasła są z jak największą sympatią przyjmowane przez całe polskie społeczeństwo. Można mieć bezwzględną pewność, że tym razem „Ozonowi" nie uda się sztuka z r. 1934, kiedy to przy akompaniamencie unieważniania list narodowych zamknięcia drukarni „Ziemi Przemyskiej", i uniemożliwianiu zebrań narodowych, weszło do Rady Miejskiej aż 22 „ozonowców" połączonych nierozerwalną miłością z Żydami.

Przed wyborami!

(Od własnego korespondenta).

Końskie, w kwietniu.

Na murach miasta Końskich zostały już rozlepione obwieszczenia Głównej Komisji Wyborczej dla wyborów Rady Miejskiej w dniu 30 kwietnia. Miasto Końskie jest podzielone na 5 okręgów wyborczych i wybiera 24 radnych. Walka wyborcza jeszcze się nie zaczęła, jedynie Katolicki Komitet Wyborczy Obozu Narodowego wydał odezwę, w której czytamy:

„Polacy!

Zbliża się chwila wyborów do Rady Miejskiej w Końskich. Społeczeństwo polskie będzie się musiało wypowiedzieć, czy Końskie ma być miastem czysto polskim, czy też miasto nasze ma być nadal ośrodkiem gospodarczego panowania burżuazji żydowskiej.

Jest rzeczą ogromnej wagi, czy w Końskich gospodarzami będą rdzenni Polacy, czy też zamieszkiwać go będzie w zwartej masie ludność żydowska, wrogo usposobiona do Państwa Polskiego, czego dała dowód w czasie zatargów z Litwą i Czechosłowacją.

Katolicko - Narodowy Komitet Wyborczy, przystępując do wyborów do Rady Miejskiej, wystawia na swej liście kandydatów, którzy bezkompromisowo będą walczyli:

o oszczędną gospodarkę w samorządzie miejskim;

o pomoc i opiekę nad polską ludnością bezrolną i ubogą;

o odżydzenie i polski charakter naszego miasta;

o odebranie Żydom różnych koncesji i skasowanie wszelkich zapomóg dla instytucyj żydowskich;

o wydzierżawienie rynku jedynie straganiarzom Polakom;

o natychmiastowe zniesienie uboju rytualnego;

o rozbudowę i rozwój miasta, w którym bezrobotni znajdą chleb i pracę;

o powiększenie zasiłków dla polskiej najbiedniejszej ludności;

o wynajmowanie sklepów w domach miejskich tylko Polakom;

o rozwój polskiego handlu i rzemiosła.

Realizacja tych celów wymaga wielkiego wysiłku całego społeczeństwa polskiego w Końskich.

Dlatego wzywamy wszystkich Polaków do solidarnego skupienia się przy Katolicko - Narodowym Komitecie Wyborczym w walce o narodowy charakter i lepszą przyszłość naszego miasta.

Nie wolno dziś rozbijać jedności społeczeństwa polskiego.

Przez Narodowy Samorząd do Wielkiej Polski Katolickiej!

Niech żyje Katolicko - Narodowa Rada Miejska w Końskich!

Niech żyje Katolickie Państwo Narodu Polskiego!

Katolicki Komitet Wyborczy
Obozu Narodowego
w Końskich."

Odezwa wywołała wielkie wrażenie wśród mieszkańców m. Końskich.

Bm.



30.000 Żydów w Częstochowie

Jasna Góra przed wyborami

Duchowa stolica Polski, Częstochowa, stoi w przededniu wyborów.

Dla katolickiego narodu nie jest rzeczą obojętną kto tym grodem rządzić będzie! Tymczasem rzeczywistość jest bardzo smutna.

U stóp Jasnej Góry rozparło się i zasiedziało żydostwo w przeraźliwej liczbie blisko 30 tysięcy osób. Stanowi to około 22 proc. ogólnej liczby mieszkańców. Taka masa żydowska w miejscu świętym dla katolickiego narodu, w miejscu, gdzie nie powinno być ani jednego Żyda, jest faktem **dotkliwie raniącym nasze uczucia katolickie i narodowe.**

Jaki to smutny widok, gdy Alejami N. M. Panny ciągnie na Jasną Górę pielgrzymka z pobożnym śpiewem na ustach, z krzyżem i sztandarami i przeciskać się po prostu musi (szczególnie w sobotę) przez tłum spacerującego hałaśliwego, natrętnego żydostwa, szydzącego z tego objawu pobożności. Jak boleśnie patrzą na to szczególnie oczy Polaków przybyłych z zagranicy , z Ameryki, a chociażby Polaków z Poznańskiego i Pomorza, do tego rodzaju widoków wcale nie przywykłych.

A zdarzają się jeszcze gorsze rzeczy, fakty wprost okropne. Oto np. w ub. roku przybyła do Częstochowy pielgrzymka pracowników miejskich z Warszawy, a w imieniu Grodu Jasnogórskiego witał ją na placu ratuszowym... Żyd, Nirenberg, naczelnik miejskiego wydziału gospodarczego!!! Czy to nie ohydne?

Częstochowa ma swoje dzielnice, które w niczym nie przypominają Polski, a dają wrażenie jakichś zaułków starej Jerozolimy. Te dzielnice dostarczają najwięcej materiału jaczejkom komunistycznym, w nich gnieździ się oszustwo, paserstwo, czarnogiełdziarstwo i wszelki występek.

Wiele trzeba pracy, walki i wytrwałości, **aby Częstochowa stała się godną nazwy duchowej stolicy Polski.** Ogromne pole pracy stoi przed przyszłą Radą Miejską, która w tej dziedzinie może zrobić bardzo dużo.

Wybory do częstochowskiej Rady Miejskiej będą również wielką walką z żydostwem i jego wpływami w Jasnogórskim Grodzie.

KATOWICE

Seminarium śląskie na moralne dozbrojenie armii. Klerycy Śląskiego Seminarium Duchownego nadesłali na ręce JE. Biskupa Polowego ks. Józefa Gawliny kwotę zł. 301.— gr. 58, zebraną samorzutnie, przeznaczając ją na dozbrojenie moralne naszej armii.

Jak się odbyły wybory w Młocinach

Od członków Kolegium Wyborczego do Rady Gminnej w Młocinach otrzymaliśmy odpisy protestów przeciwko wyborom, jakie przesłano do p. ministra Spraw Wewnętrznych i starosty powiatowego.

Do
Pana Ministra Spraw Wewnętrznych
w Warszawie
Członków Kolegium Wyborczego
do Rady Gminnej gminy Młociny
PODANIE

„Niniejszym przesyłam Panu Ministrowi odpis protestu przeciwko wyborom do Rady Gminnej w Młocinach i prosimy o wglądnięcie w powyższą sprawę w imię uczciwości aktu wyborczego i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności. Jako podkreślenie niezgodności władz miejscowych z okólnikiem Pana Ministra, pozwalamy sobie przytoczyć następujące okoliczności, które poprzedziły niezgodne z prawem przeprowadzenie aktu wyborczego:

Dnia 22 marca rb. od sołtysów otrzymaliśmy zawiadomienia o zebraniu wyborczym do Rady Gminnej i jednocześnie ustne wezwanie na zebrania przedwyborcze w tymże dniu. Na tym zebraniu wójt gminy Młociny, p. Antoni Bogdański, objaśnił, że tworzy listę „OZN", a więc zgody narodowej, dlatego przeprowadzi po jednym radnym z każdej gromady, których na terenie gminy jest 20 i tyleż mandatów w Radzie Gminnej. Nie dowierzając zapewnieniom Pana Wójta wieś i kolonia Górce wspólnie stworzyły swoją listę z tą myślą, iż jeżeli na liście p. wójta znajdą się kandydaci, których wybrały Rady Gromadzkie, drugiej listy nie złożą. Po otwarciu przez przewodniczącego Komisji Wyborczej zebrania wyborczego i wezwaniu do składania list, została zaraz podana lista wójta, którą na skutek prośby i nalegań, przewodniczący odczytał i wtedy okazało się, że wszystkie gromady zostały wprowadzone w błąd, bo z wielu gromad nie było żadnego kandydata, z innych gromad nie te nazwiska, które były zgłoszone przez Rady Gromadzkie, ale za to z Łomianek, gdzie p. wójt zamieszkuje, jest aż 5-ciu radnych.

Wobec takiego obrotu sprawy, radni wsi i kolonii Górce postanowili złożyć swoją listę. Udali się do sąsiedniej sali, ażeby li tylko podpisać takową. Ale natychmiast wszedł p. wójt z policją, uzbrojoną w karabiny, nie pozwolił na to, twierdząc, że jest to agitacja i siłą obecnych usunął. Nie pozwoliła policja na dokończenie tej formalności nawet na schodach, a. gdy chcieli radni udać się do pobliskiej karczmy — by tego dokonać, zostali uprzedzeni, że wychodzić nie wolno, bo z powrotem do sali nie będą wpuszczeni".

Następują liczne podpisy.

Do Pana
Starosty Powiatowego
w Warszawie
Członków Kolegium Wyborczego
do Rady Gminnej gminy Młociny
PROTEST

Przeciwko wyborom do Rady Gminnej w Młocinach w dniu 28 marca 1939 roku wnosimy następujący protest z powodu pogwałcenia przepisów Ustawy i przeprowadzenia wyborów niezgodnie z Ustawą o wyborach do Rady Gminnej

Dnia 28 marca 1939 r. został wyznaczony termin wyborów do Rady Gminnej w Młocinach w lokalu Szkoły Powszechnej w Łomiankach.

Po otwarciu przez przewodniczącego zgromadzenia wyborczego, p. pułkownika Cypriana Bystrama, wyborcy zostali wezwani do zgłaszania list i w tym celu zarządzono przerwę dla sporządzenia list i zebrania podpisów. Kiedy udaliśmy się do sąsiedniej sali w tejże szkole dla sporządzenia listy, wkroczyła policja na czele z wójtem gminy Młociny, Antonim Bogdańskim, i usunęła nas z sali, uniemożliwiając nam w ten sposób sporządzenie listy. Pozostała część radnych zgłosiła swoją listę pomimo naszych protestów. Wobec powyższego i z powodu pogwałcenia przepisów art. 43 Ustawy z dnia 16 sierpnia 1938 r. o wyborze radnych gromadzkich, gminnych i powiatowych, (Dz. Ustaw R. P. Nr. 63 poz. 481) prosimy o unieważnienie wyborów do Rady Gminnej w Młocinach, przeprowadzonych w dniu 28 marca 1939 r. i zarządzenie nowych wyborów".

Podpisy....

Pow. Ostrów Mazowiecki w hołdzie Romanowi Dmowskiemu

Wszystkie omal obwody Stronnictwa Narodowego w ziemi ostrowskiej złożyły hołd pamięci Wodza Narodu odprawiając u siebie msze żałobne i organizując akademie uczczeniu Jego pamięci poświęcone. I tak msze św. i akademie odbyły się: w Ostrowi, w Zarembach Kościelnych w Broku, w Bogutach, w Nurze, w Wąsewie. O tych uroczystościach pisaliśmy swego czasu obszerniej.

Ponadto odbyła się msza św. i akademia żałobna w Branszczyku, zorganizowana staraniem tamtejszego Zarządu Obwodu S.N. Akademię zagaił kol. kierownik obwodu Krysik. Następnie przemawiali ks. proboszcz Wacławski Jóźwiak Saturnin, Jóźwiak Kazimierz i Michał Mierzejewski.

Na program akademii złożyły się nadto deklamacje wierszy okolicznościowych, z których szczególnie ładnie wypadła deklamacja dziewięcioletniego chłopczyka ubranego w jasny mundurek narodowy.

Na akademię przybyło około 700 osób.

Poza tym odbyła się akademia żałobna w Jasienicy w sali Domu Katolickiego. Przemówienia o życiu i czynach Wielkiego Polaka wygłosili: Leon Mirecki, Jóźwiak Saturnin, Mały i Tyl Franciszek.

Na akademii było około 500 osób.

Wieści z Końskich...

„OZON" POPIERA ŻYDÓW. — UNIEWINNIENIE NARODOWCÓW. — POWTÓRNE WYBORY DO RAD GROMADZKICH. — JARMARKI BEZ ŻYDÓW.

(Od własnego korespondenta)

Końskie, w kwietniu.

W okresie przed wyborami do Rady Miejskiej w Końskich, miejscowy „Ozon" rozpoczął akcję, zmierzającą do stworzenia jednej listy polskiej, skierowanej przeciwko Żydom. Cała ta akcja naturalnie spaliła na panewce, gdyż każdy wie, jak właściwie wygląda antysemityzm „Ozonu".

W ub. niedzielę w sali kina „Czary" „Ozon" urządził zebranie, na którym miał przemawiać poseł Michał Browiński, który naturalnie do Końskich na zebranie nie przyjechał. Władze „Ozonu" zawiadomienia o zebraniu wykonały *w żydowskiej drukarni*, uważając, że można mówić o rozwiązaniu kwestii żydowskich a równocześnie popierać Żydów.

***

W Sądzie Grodzkim w Skarżysku była rozpatrywana sprawa 4 członków Str. Nar. z Chlewisk: Józefa Sochackiego, Stanisława Herka, Antoniego Herka i Stanisława Powidła, oskarżonych o zniszczenie na drodze żydowskiego pieczywa. Wszyscy czterej zostali swego czasu aresztowani i w więzieniu w Radomiu przesiedzieli 4 tygodnie.

Po rozpatrzeniu sprawy i zbadaniu świadków, Sąd Grodzki wydał wyrok uniewinniający wszystkich 4 narodowców od winy i kary. Broniła p. mec. M. Gajewiczowa z Radomia.

***

Na skutek rozpatrzonych protestów wyborczych odbyły się powtórnie wybory do rad gromadzkich w gromadach: Demba i Dąbrówka. W Dembie protest zakładał „Ozon", w Dąbrówce Stron. Narodowe na skutek unieważnienia listy. W wyniku niedzielnych wyborów *w Dembie lista Str. Nar. zdobyła 10 mandatów*, bezpartyjna 5 i „Ozon" 1, *w Dąbrówce S. N. 5*, lista bezpartyjna 7.

***

W niedzielę „złotą" Stronnictwo Narodowe na terenie Końskich i powiatu rozkolportowało około 20 tys. ulotek, nawołujących do popierania tylko polskich placówek handlowych i rzemieślniczych. Na skutek przypadających świąt żydowskich we wtorek i w środę odbyły się jarmarki bez Żydów w Końskich, Przedborzu i Radoszycach. Na jarmarki przybyli tłumnie straganiarze Polacy oraz tłumy wieśniaków. Polskie sklepy i stragany były oblężone przez kupujących. Żydzi z nienawiścią spoglądali wszędzie na te jarmarki. Podczas tych jarmarków nawet zajadli żydofile zrozumieli, że można dzisiaj śmiało się obejść bez Żydów.

Jest to poważny sukces Stronnictwa Narodowego, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że trzy lata temu nie mogło być mowy o tym, by takie jarmarki bez Żydów mogły się odbyć.

„Ozon" pomimo szyldu narodowego żadnej akcji przedświątecznej nigdzie nie przeprowadził.

Bm.

Ulica i most Romana Dmowskiego w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ —11.4— Do Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy nadeszło od wojewody pomorskiego **zatwierdzenie uchwały Rady Miejskiej o przemianowaniu Mostu Gdańskiego na Most Romana Dmowskiego i ul. Mostowej łączącej Plac Teatralny ze Starym Rynkiem, na ul. Romana Dmowskiego.**

Uroczystość zawieszenia tablic prawdopodobnie odbędzie się w niedzielę przewodnią.

O.Z.N. razem z Żydami szedł do wyborów w Bukowsku

W Bukowsku (pow. sanocki) odbyły się wybory do Rady Gromadzkiej, które dały następujące wyniki:

Lista Stronnictwa Narodowego 13 mandatów, lista „ozonowo"-żydowska 17 mandatów, w tym 5 Żydów.

„Antysemicki" „Ozon", jak informuje lwowskie „Słowo Narodowe" — rekrutując się z urzędników, a mając za kierownika znanego szeroko w Bukowsku p. Turka, **zawarł pakt z Żydami, których 5 umieścił na liście.** Okazało się, że rachuby p. Turka, oparte na zjednoczeniu się z Żydami były niezłe, bo wskutek słabej frekwencji przy wyborach polskiej ludności, miejscowe żydostwo stanowiło 50 proc. głosujących i tym samym przyczyniło się do zapewnienia mandatów kandydatom „Ozonu".

W tym samym dniu odbyły się też wybory w gromadzie Niebieszczany, w których **lista Stronnictwa Narodowego uzyskała 16 mandatów,** lista zbliżona do „sanacji" 14.

Wyrok w procesie korupcyjnym w Krakowie

W Sądzie Okręgowym w Krakowie ogłoszony został wyrok w głośnym procesie korupcyjnym adw. Mendlera, wywiadowców policyjnych i paserów.

Sąd skazał: wywiadowcę Jana Piskora na półtora roku więzienia, wyw. Wincentego Toszę na 1 rok, wywiadowców Józefa Łachetę i Stanisława Nowaka po 1 miesiącu aresztu, wyw. Stanisława Wdowiaka na 1 tydzień aresztu — wszystkich z zawieszeniem, pasera Stanisława Korpaka na 3 lata więzienia, 500 zł grzywny i utratę praw na lat 5, pasera Mariana Klimka na 2 lata więzienia, 500 zł grzywny i utratę praw na 5 lat, wywiadowcę W. Micóra na 4 i pół roku więzienia i utratę praw na 5 lat, oraz adw. Abrahama Mendlera na 6 lat więzienia i utratę prawa praktyki adwokackiej, oraz praw publicznych na 10 lat.

Władze administracyjne zabroniły pikietowania sklepów żydowskich w Zamościu

Stronnictwo Narodowe, mając na uwadze w okresie przedświątecznym wzmożony ruch obrotów gospodarczych i znacznie powiększonych zakupów, w dniu 30 marca zarządziło bojkot sklepów żydowskich. Młodych narodowców przeważnie ze sfer robotniczych rozstawiono na ulicach celem uświadamiania ludności i wskazywania sklepów polskich.

Pikieciarze rozdawali przechodniom ulotki o różnych hasłach, zmierzających do unarodowienia handlu. Publiczność jak wszędzie tak też i w Zamościu życzliwie ustosunkowuje się do tego rodzaju propagandy.

Na drugi dzień władze starościńskie zakazały dalszego prowadzenia bojkotu.

Kto mówił pos. Schwarzbartowi „przetrwajcie"

W ostatnim numerze sjonistycznego „Nowego Dziennika" (nr. z 8.4 b. m.) żydowski poseł do Sejmu dr. I. Schwarzbart pisze artykuł zachęcający żydostwo do poparcia Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej i F. O. N. P. Schwarzbart argumentuje m. in.:

„My Żydzi, wiemy, że i dla nas nadejdą czasy lepsze. godniejsze. Niejednokrotnie słyszałem w ostatnich czasach od osób stojących na wysokich stanowiskach słowo: Przetrwajcie!".

Ciekawe kto zachęcał żydostwo w osobie p. Schwarzbarta do przetrwania? Osobiście nie radzimy czekać na te „lepsze i godniejsze czasy". Mogą nie nadejść... (j.)

Aresztowanie red. R. Szczęsnego

CZĘSTOCHOWA, 12.4. — W Wielką Sobotę po południu aresztowany został znany działacz narodowy, red. Ryszard Szczęsny. Aresztowanie nastąpiło na polecenie prokuratora i red. Szczęsny został jeszcze tego samego dnia osadzony w więzieniu na Zawodziu.

Przed tygodniem, tj. w Niedzielę Palmową, wygłosił red. Szczęsny przemówienie na wiecu Stronnictwa Narodowego na temat „Polska a chwila obecna". Aresztowanie red. Szczęsnego, b. kier. okręgowego w Częstochowie i działacza narodowego, wywarło tutaj wielkie wrażnie, tym bardziej, że przyjechał on tylko do rodziny na święta, które nieoczekiwanie musiał spędzić w więzieniu.

Narodowcom nie wolno urządzić ani jednego zgromadzenia przedwyborczego

JĘDRZEJÓW —11.4— Stronnictwo Narodowe w Jędrzejowie, które występuje do wyborów do Rady Miejskiej samodzielnie, nie ma możności urządzić ani jednego zgromadzenia przedwyborczego. Zapowiedziane na dzień 2 b. m zgromadzenie w sali strażackiej zostało przez starostę Skrzyńskiego zakazane. ponieważ salę, zamówioną wcześniej przez narodowców, zajął w ostatniej chwili „Ozon" na swoje zebranie i „zachodziła obawa — jak motywował p. Skrzyński — że może powstać spór o lokal".

Wobec tego Zarząd Powiatowy zamówił salę na dzień 11 b. m. i zapowiedział wiec przedwyborczy. I tym razem p. starosta zakazał odbycia zgromadzenia przedwyborczego narodowców

Metoda, zastosowana przez p. Skrzyńskiego zasługuje na wyróżnienie. nawet w dzisiejszych czasach. W niczem jednak nie zapobiegnie temu. że na zebraniach zwoływanych przez „Ozon" ludzie krzyczeć będą: precz z „Ozonem"! Również ewent. ‚sukces" wyborczy „Ozonu" w tych warunkach będzie bez znaczenia i wcale prawdziwych nastrojów odzwierciadlać nie będzie.

Pierwsze wiosenne burze przeszły nad Lublinem i Jędrzejowem

LUBLIN, 14.2. — Nad Lublinem i okolicą przeszła gwałtowna burza, połączona z ulewą, piorunami i gradobiciem, która poczyniła poważne szkody. M. in w Lublinie przy ul. Lubartowskiej zalana została suterena domu nr 42, obejmująca trzy mieszkania, zamieszkałe przez ubogie rodziny. Na miejsce przybyła straż która wodę z mieszkań wypompowała. Wypadek ten na szczęście nie pociągnął ofiar w ludziach. Gwałtowna ulewa trwała kilka godzin.

OLKUSZ, 12.4. — W nocy z dn. 10 na 11 bm nad Jędrzejowem i pow. jędrzejowskim przeszła gwałtowna burza, połączona z ulewą, gradem i piorunami. W Łęczynie koło Jędrzejowa, wskutek uderzenia pioruna, spłonęło doszczętnie gospodarstwo wraz z zabudowaniami oraz inwentarzem żywym i martwym Wincentego Deki. Ulewa i grad wyrządziły w niektórych miejscowościach dość znaczne szkody, np. w instalacjach elektrycznych.

OZN wraz z PPS sprzedał ziemię Żydom

KRAKÓW, 3.4. — W ub. sobotę odbyło się posiedzenie Zarządu Miejskiego w Krakowie pod przewodnictwem wiceprezyd. Klimeckiego. Na wstępie posiedzenia, wiceprez. Klimecki oświadczył, iż na najbliższym posiedzeniu Rady złożony będzie wniosek w sprawie udziału miasta w pożyczce na cel dozbrojenia lotniczego, po czym przystąpiono do uchwalenia sprzedaży części parceli w dzielnicy VIII o pow. 8 m. kw. żydowskiemu stowarzyszeniu Izrael Meissels Beteamedrus, za cenę 200 zł.

Przeciwko wnioskowi wystąpił ławnik Jelonkiewicz (S. N.), motywując swe stanowisko tym, iż ziemi nie wolno sprzedawać w ręce obce.

W wyniku głosowania, wniosek ławnika Jelonkiewicza upadł. Przeciw wnioskowi głosowali Żydzi i socjaliści, **a ławnicy z OZN wstrzymali się od głosowania.**

Ponieważ wstrzymanie się od głosowania jest niezgodne z regulaminem, wywiązała się dłuższa dyskusja i wreszcie na wniosek ławnika Bogdanowskiego **uchwalono głosami OZN, PPS i Żydów sprzedać parcelę po 80 zł za 1 m kw.**

Zwycięstwo Młodzieży Wszechpolsk.

KRAKÓW, 4.4. W ub. czwartek odbyło się doroczne walne zebranie Stow. Stud. Akademii Górniczej w obecności Kuratora prof. dr A. Skąpskiego pod przewodnictwem prezesa p. Władysława Żarnowskiego przy bardzo licznym udziale członków.

Po złożeniu sprawozdania przez ustępujący zarząd, walne zebranie udzieliło mu absolutorium, po czym przystąpiono do wyborów nowych władz. Zgłoszono tylko jedną listę komisji-matki, z której prezesem został wybrany p. Br. Grun, wiceprezesami pp.: Adam Naturski i Stanisław Friedberg, wszyscy członkowie Młodzieży Wszechpolskiej. Walne zebranie powzięło dalej szereg uchwał i rezolucyj m. in. w sprawie metod, stosowanych wobec polskiej młodzieży akademickiej w szczególności podczas rewizji w II Domu Techników we Lwowie; w sprawie niemieckiej, której rozwiązanie zebrani widzą jedynie w realizacji wskazań Romana Dmowskiego uchwalono przekazać kwotę zł 1,500, na dozbrojenie armii polskiej. Zebranie, które przeciągnęło się do rana, zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych.

Przebieg walnego zebrania S. S. A. G. dał jeszcze raz świadectwo tego, że młodzież Akademii Górniczej, jak była tak i jest całkowicie narodowa.

Walne zebranie S. S. A. G. kończy tegoroczną kampanię wyborczą na terenie akademickim Krakowa, w wyniku której prezesami wszystkich Bratnich Pomocy i innych największych stowarzyszeń akademickich zostali wyłącznie członkowie Młodzieży Wszechpolskiej.

Narodowcy w Radzie gm. w Ejszyszkach

W ub. tygodniu odbyły się w Ejszyszkach wybory do rady gminnej. Narodowcy uzyskali trzy mandaty — z listy narodowej weszli: ks. Eug. Zasztowt J. Arciszewski i Wł. Narkiewicz.

Po ogłoszeniu, **iż termin przyjmowania list jest zamknięty, przewodniczący (miejscowy prezes Ozonu) p. A. Serba przyjął listę żydowską,** wbrew protestowi narodowców. Żydzi uzyskali jeden mandat.

Unieważnione wybory gromadzkie

SZAMOTUŁY. — Wydział Powiatowy unieważnił wybory do rad gromadzkich w gromadzie Otorowo i Obrzycko, **gdzie na 30 mandatów Stronnictwo Narodowe zdobyło 27.**

Rolnictwo wobec potrzeb armii

Produkcja rolnika składa się z dwóch głównych działów: roślinnego i zwierzęcego. Jakkolwiek produkcja ta z natury jest wielostronna, tym niemniej w dziale roślinnym największą rolę odgrywają zboża (pszenica, żyto, jęczmień i owies) oraz ziemniaki, w dziale zaś zwierzęcym — bydło (w tym również i cielęta, mleko i przetwory), oraz trzoda chlewna.

Według badań Instytutu Puławskiego nad gospodarstwami włościańskimi **w r. 1935-36 zboża i ziemniaki stanowiły 19,8 proc. ogólnych przychodów gotówkowych drobnego rolnika (do 50 ha), bydło i trzoda — 45,5 proc., a razem 65,3 proc.**

Jest rzeczą zupełnie oczywistą, że wyżej wymienione gałęzie wytwórczości, tj. zboża, ziemniaki, bydło i trzoda są głównymi produktami, od których zależy wysokość wpływów gotówkowych rolnika, **na pozostałe bowiem przypada tylko trzecia część ogólnych przychodów.**

Tymczasem w porównaniu z rokiem 1928-29 przychód w r. 1935-36 ze zbóż i ziemniaków skurczył się o 62,0 proc. (z 84,28 na 32,06 zł na 1 ha), **przychód zaś bydła i trzody chlewnej — o 54,7 proc.** (ze 160,99 na 72,90 zł na 1 ha).

W opłacalności więc wytwórczości rolniczej decydują **przede wszystkim zboża i ziemiaki oraz bydło i trzoda chlewna. Jeżeli ich ceny utrzymują się na poziomie opłacalnym, to rolnik gospodaruje z zyskiem, jeżeli nie — to z niedoborem.** Ustalenie tego faktu jest ważne nie tylko ze stanowiska wytycznych odpowiedniej polityki rolniczej, ale również i ze stanowiska **obronności naszego kraju.**

Jak wiadomo, **ponieważ podczas wojny produkcja rolnicza obniża się, przeto dla zabezpieczenia wyżywienia armii i ludności cywilnej produkcja ta podczas pokoju powinna być tak wysoka, aby w czasie wojny, pomimo obniżenia jej poziomu, była wystarczająca.**

Ale nie chodzi tu tylko o zboża lub zwierzęta rzeźne, niezbędne dla przeżywienia ludzi. **Rolnictwu, ze względu na potrzeby armii, mogą być postawione specjalne zadania, produkowania artykułów, które ze względu na obronność są konieczne, a których rolnictwo bądź nie produkuje, bądź produkuje w ilości niewystarczającej.**

Dla przykładu **można przytoczyć wełnę.** Przed kilkudziesięciu laty liczba owiec w naszym kraju była znacznie większa, **skutkiem jednak nieopłacalności hodowli owiec pogłowie ich uległo gwałtownemu spadkowi, skutkiem czego wełnę w dużych ilościach musimy przywozić z zagranicy.**

O ile by to był artykuł, którego produkcja w naszych warunkach klimatycznych jest niemożliwa, to z faktem tym musielibyśmy się pogodzić. Ale tak nie jest i doprowadzenie stanu owiec chociażby do stanu z przed 50—60 lat uniezależniłoby nas na wypadek wojny od importu.

Rolnictwo więc może stanąć wobec konieczności dużego zwiększenia produkcji wełny. Czy na taką ewentualność rolnictwo nasze jest przygotowane?

Rolnicy niejednokrotnie wskazywali, że **zwiększenie produkcji zwierzęcej i zbożowej nie będzie trudne pod warunkiem opłacalności tych podstawowych działów. Jeżeli jednak rentowność ich osiągnięta nie będzie, to wzmożenie produkcji napotka na duże trudności, a to z tego względu, że wymaga to nakładów gotówkowych, które nie będą się amortyzowały, a strat nie ma skąd pokryć,** gdyż — jak to wskazano na wstępie — są to działy, które decydują o przychodzie gotówkowym warsztatu rolnego, a więc rentowności całej gospodarki.

Możnaby stratę na jednym dziale pokryć zyskiem z innego, ale jest rzeczą oczywistą, że **nie mogą artykuły, które w przychodzie grają rolę znikomą, pokryć strat z działów głównych, zwłaszcza, że te działy drugorzędne również częstokroć rentowne nie są** (konie, owce i kozy, słoma, siano itp.).

Jeżeli więc bez rentowności produkcji zbóż oraz bydła i trzody (artykuły te produkowane są powszechnie) zwiększenie jej będzie przedstawiało duże trudności, to o ile chodzi o artykuły notorycznie nierentowne (hodowla owiec i produkcja wełny) trudności wzmożenia ich produkcji będą niezawodnie wielekroć większe.

Wypływa to chociaż by stąd, że wiele warsztatów rolnych nie hoduje owiec zupełnie i nabycie kilku czy kilkunastu sztuk rozpłodowych pociąga za sobą wydatek gotówkowy, nie dla każdego możliwy w dzisiejszych warunkach.

Natomiast rolnictwo świadome obowiązków na nim ciężących, z pewnością nie uchyli się od wydatnego zwiększenia produkcji artykułów nawet nierentownych, gdyż strata może być pokryta zyskiem z działów głównych.

Ale trzeba, aby działy główne były opłacalne. Domniemanie takie jest całkiem uzasadnione, ponieważ działy te decydują o przychodach całego warsztatu.

Utrata Kłajpedy
odbije się na gospodarce litewskiej

Zajęcie Kłajpedy przez wojska niemieckie **narazi gospodarkę litewską na poważne straty, przez port ten kierowała się bowiem bardzo duża część eksportu i importu litewskiego.** Wprawdzie Litwini budują **nowy port Święta,** ale narazie będą musieli transportować swoje towary przez niemiecką obecnie Kłajpedę.

Według danych statystycznych ogólny obrót towarowy portu kłajpedzkiego w roku 1937 wynosił 1,739,500 ton, wobec 1,693,100 ton w roku 1936. Całkowity import przez port kłajpedzki wynosił w r. 1937 1,108,400 ton, wobec 948,000 ton w r. 1936, a tylko 414,600 ton w roku 1924, eksport zaś 631,100 t. wobec 744,300 ton i 173,400 ton i 173,400 ton.

Wynika z powyższego, że **w ostatnich latach ruch w porcie kłajpedzkim wydatnie się zwiększył, co przypisać należy przede wszystkim rozbudowie tego portu i dużym inwestycjom, które poczyniła tam Rada Portu.**

Jeśli chodzi o **import, to w roku 1937** przypadało okrągło **25 proc. całkowitego przywozu na węgiel wszelkiego rodzaju, 27 proc. na drewno, 10 proc. na cement.**

W eksporcie drzewo i przetwory drzewa zajmowały 73,4 proc., w czym sama celuloza 20 proc.

Wywóz artykułów rolnych ulegał dużym wahaniom. W roku 1937 był on szczególnie niski, wynosił bowiem 20 proc. całego eksportu przez port kłajpedzki, gdy w roku 1935 blisko 50 pr.

Wielki plan
międzynarodowej wymiany surowców

Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu:

Gigantyczny plan międzynarodowej wymiany surowców został świeżo zaprojektowany przez senatora Byrnes'a i poparty przez przedstawicieli administracji U. S. A. oraz wpływowe grupy w Senacie.

Plan ten ma wpłynąć dodatnio na wzmocnienie potencjału obronnego oraz pogotowia „demokratycznych" państw, z drugiej zaś strony przyczyni się do uwolnienia Stanów Zjednoczonych od pokaźnej części ciążących na ich rynkach zapasów surowcowych.

Według wspomnianego planu **Stany Zjednoczone dostarczą poważne ilości bawełny i pszenicy do W. Brytanii, Holandii, Belgii i ew. niektórych innych krajów, wzamian za co kraje te, rozporządzające w koloniach swoich poważnymi źródłami kauczuku i cyny, dostarczą Ameryce dużych ilości tych właśnie surowców.**

Kraje, które dokonały by w ten sposób wymiany surowców, **zobowiązałyby się nie używania ich w przeciągu pewnego okresu czasu i do niewypuszczania zapasów tych na rynek.**

Przedstawiciele przemysłu, rzemiosła i handlu
w Centrali Hurtu i Wytwórczości Polskiej

W dniu 5 bm. z inicjatywy Stowarzyszenia Kupców Polskich odbyła się w domu Centrali Hurtu i Wytwórczości Polskiej p. n. „102 Polskie Źródła Zakupów" w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej Nr. 102, konferencja przedstawicieli rzemiosła, przemysłu i handlu polskiego.

Po omówieniu przez przewodniczącego Komitetu Imprezy „102 Polskie Źródła Zakupów", p. W. Ćwikla, wytycznych organizacji Centrali Hurtu i Wytwórczości Polskiej, **zebrani jednogłośnie wypowiedzieli się za koniecznością jak najwszechstronniej poparcia organizowanej Centrali przez wszystkie polskie organizacje zawodowe i społeczne, stwierdzając, że zorganizowanie Centrali Hurtu i Wytwórczości Polskiej będzie bardzo poważnym krokiem naprzód na drodze unarodowienia handlu, rzemiosła i przemysłu.**

Po konferencji zebrani zwiedzili gmach, przekonywając się naocznie, że mimo wzięcia udziału w Imprezie już przeszło 50 hurtowni i wytwórni polskich, w gmachu Centrali pomieścić się może jeszcze bardzo dużo placówek hurtowych i wytwórczych, bądź to drogą wykorzystania poszczególnych lokali dla zorganizowania w nich indywidualnych lub wspólnych miejsc sprzedaży, bądź też wyzyskania wolnych miejsc dla umieszczenia gablot z eksponatami.

Wiadomości gospodarcze

BUDOWA ELEKTROWNI WODNEJ NA NIEMNIE

Sprawa budowy elektrowni wodnej na Niemnie wstępuje w fazę realnych poczynań W dn 1 bm. przybyła do Grodna specjalna komisja z dr inż. K. Pomianowskim, profesorem Politechniki Warszawskiej, i inż. H Herbichem, dyr. Biura Dróg Wodnych w Min. Komunikacji na czele.

Po zapoznaniu się z orzeczeniem Instytutu Geologicznego, wspomniana komisja przeprowadziła badania w terenie i wizję lokalną w dolinie Niemna, uznając teren pod Grodnem w rejonie Kochanowa za zupełnie odpowiedni dla budowy elektrowni wodnej.

Komisja stwierdziła poza tym, że możliwości eksploatacyjne w praktyce znacznie przekroczą przewidywania zakreślone w początkowym projekcie.

Materiał zebrany przez komisję rzeczoznawców jest obecnie opracowywany i w odpowiednim referacie zostanie przekazany właściwym czynnikom do zaopiniowania.

SYTUACJA WALUTOWA

Na wtorkowych giełdach walutowych notowania wszystkich dewiz prawie wcale nie odbiegły od notowań przedświątecznych.

Dewiza na Zurych w dalszym ciągu notowana jest stosunkowo bardzo nisko, dalszej tendencji spadkowej jednak już nie wykazuje Zresztą przy obecnym jej kursie odpływ złota z Szwajcarii jest bardzo poważny.

W terminowych notowaniach franka francuskiego w Londynie deporty notowane są w dalszym ciągu bardzo nisko: jednomiesięczny 0,04 i pół i trzymiesięczny 0,18.

W terminowych notowaniach belga w Londynie deporty w dalszym ciągu są dość wysokie: jednomiesięczny 0, 32 i pół i trzymiesięczny 0,60.

PRODUKCJA STALI NIERDZEWNEJ W KIELCACH

Wobec wciąż wzrastającego zapotrzebowania rynku krajowego na wyroby ze stali nierdzewnej, huta w Kielcach, w dążeniu do wyeliminowania zbędnego importu tych artykułów, powiększyła wydatnie dział produkcji i przeróbki stali nierdzewnej.

Ze względu na liczne i różnorakie zastosowanie kwasoodpornej stali nierdzewnej w przemyśle mleczarskim, browarniczym, farbiarskim, włókienniczym, papierniczym, spożywczym i maszynowym — w formie wszelkiego rodzaju zbiorników, urządzeń, armatur i naczyń, jak również w gospodarstwie domowym i szpitalnictwie — nowy dział krajowej produkcji posiada bardzo istotne znaczenie dla gospodarstwa.

Podjęte ostatnio dostawy urządzeń i naczyń ze stali nierdzewnej dla statków morskich polskich linii żeglugowych stanowią przyczynek rozwoju własnego budownictwa okrętowego.

WALNE ZEBRANIE IZBY POLSKO - ŁACIŃSKO - AMERYKAŃSKIEJ

W Warszawie odbyło się walne zgromadzenie Izby Handlowej Polsko - Łacińsko - Amerykańskiej.

Jak wynika ze sprawozdania złożonego na walnym zgromadzeniu, aktywność izby wykazuje dalszy wzrost. Poza działalnością w zakresie rozszerzenia stosunków handlowych między Polską a krajami Ameryki południowej, a zwłaszcza rozwoju eksportu polskiego, Izba prowadzi działalność badawczą i naukową, urządza kursy języka hiszpańskiego i portugalskiego, sekcja zaś naukowa Izby prowadzi akcję wykładową i odczytową.

Na zebraniu tym zatwierdzony został bilans i budżet, a w wolnych wioskach uchwalono m. in. subskrybywać Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej.

OBIEG BILONU W DN. 31 MARCA RB.

Obieg polskich monet srebrnych i bilonu przedstawiał się w dn. 31 marca rb. następująco (w miln. zł. — w nawiasach dane na dzień 20 marca):

suma globalna 455,4 (435,7) w tym: monety srebrne — 367.8 (351,6), bilon niklowy i bronzowy — 87,6 (84,1).

POLSKIE POŁOWY PRZYBRZEŻNE

Na polskich wodach przybrzeżnych rozpoczęte zostały połowy mielnic (gatunek łososi) na niewody. W pierwszej dniach połowy te nie były na ogół zbyt obfite, liczyć się jednak należy, że bieżący tydzień da lepsze rezultaty.

Równocześnie rybacy rozpoczęli poszukiwania na wodach Bałtyku łososi, których wiosenne połowy są obecnie w całej pełni.

Nie wolno Polakom popierać produkcji obcej
Akcja przedświąteczna Stron. Narod. w Bydgoszczy

Zgodnie z ustaloną już od paru lat tradycją Stronnictwo Narodowe w Bydgoszczy zamierzało przeprowadzić przed świętami Wielkiej Nocy bojkot przedsiębiorstw obcych w formie pikiet przed składami żydowskimi i niemieckimi.

Ze względu na powagę sytuacji politycznej zamiaru tego zaniechało, odkładając akcję pikietowania na okres przed Zielonymi Świętami, natomiast wypuściło krótką odezwę, przypominającą obowiązek popierania handlu polskiego i produkcji polskiej.

W odezwie m. in. czytamy:

„Zbliżają się święta Wielkiej Nocy — okres zwiększonego tempa zakupów!

Na okres ten przypominamy potrzebę bezkompromisowego stosowania hasła narodowego: Swój do swego po swoje!

Nie wolno Polakom groszem polskim popierać produkcji obcej, niemieckich i żydowskich przedsiębiorstw handlowych i rzemieślniczych.

Każdy grosz, który wydajemy na zakupy, powinien pójść tylko do przedsiębiorstw polskich i na produkty wytwórczości rodzimej.

Od siły gospodarczej Narodu Polskiego zależna jest nasza potęga polityczna!

Pamiętajcie więc:

Polak kupuje tylko u Polaka!

Polak kupuje tylko towary polskie!

Kto czyni inaczej, zdradza interes narodowy Polski i obraża godność narodową Polaka".

Pierwszy transport tych ulotek rozrzucono w ilości 20.000 w niedzielę. Dalsze transporty rozdawane były w środę i czwartek.

Wiele składów polskich ponaklejało ulotki na oknach i drzwiach wejściowych.

Prócz tego członkowie Stronnictwa Narodowego prowadzą systematyczną cichą akcję bojkotową produkcji i przedsiębiorstw obcych.

Żydowscy kupcy domokrążni
udają Włochów i Serbów

Żydowscy kupcy domokrążni są coraz bardziej eliminowani z terenu Śląska. Uprawiają oni handel domokrążny bez zezwolenia i bez świadectwa przemysłowego, a ponadto uprawiają przemytniczy proceder pod pozorem domokrążnego handlu.

Żydzi ci szukają coraz to nowych sposobów, ażeby się wcisnąć ze swoimi towarami do mieszkań. Ostatnio podają się za Włochów lub za Serbów. Udają przytem, że słabo rozumieją po polsku i tylko cośkolwiek rozmawiają po niemiecku. Dzięki temu znajdują jeszcze wielu naiwnych, których oszukują przy sprzedaży licznych i tanich towarów, wpychanych po wygórowanych cenach na raty.

Schrony w przedsiębiorstwach prywatnych
w Anglii

Nowy angielski program obrony przeciwlotniczej przewiduje, że wszystkie firmy prywatne, zatrudniające ponad 50 pracowników, wybudować mają na terenie przedsiębiorstwa schrony przeciwlotnicze. Ogólne koszty tej inwestycji wyniosą około 33 miliony funtów szterlingów, z czego państwo pokryje tylko jedną trzecią i to w drodze odpowiednich ulg podatkowych.

Tak więc gospodarstwo prywatne będzie musiało wydać na cele obrony przeciwlotniczej 22 do 23 miln. funtów.

Prócz tego około 4 miln. funtów przeznacza się na zaciemnienie zakładów fabrycznych na wypadek wojny. Połowę kosztów z tym związanych poniesie rząd.

Koszty, poniesione przez koleje przy budowie schronów i innych urządzeń biernej obrony przeciwlotniczej, pokryte będą w zupełności przez państwo, natomiast elektrownie, gazownie i zakłady wodociągowe będą musiały pokryć 50 proc. kosztów. Resztę pokryje państwo w postaci ulg podatkowych.

Budżet państwowy w dziale obrony przeciwlotniczej podniesiony został o 19 milionów funtów szterlingów, przy czym zaznaczyć należy, że same tylko lekkie schrony stalowe pochłoną kwotę 20 milionów funtów.

Schrony te zostaną w zagrożonych miastach oddane do dyspozycji uboższej ludności bezpłatnie, podczas gdy sfery zamożne pokryją koszty produkcji i ustawienia schronów z własnej kieszeni.

Lekka tendencja zwyżkowa
w cenach zbóż

Według opinii eksporterów zboża, **mijające naprężenie polityczne wpływa na stabilizację rynku zbożowego tym niemniej ostatnio jesteśmy świadkami lekkiej tendencji zwyżkowej,** na skutek czego ceny na Gdańsk uległy poprawie i płaci się franco Gdańsk za żyto 16 — 16.10; **cena jęczmienia nie uległa zasadniczo zmianie** i utrzymuje się na poziomie ostatniego tygodnia; **dotyczy to również i gryki.**

Rynek krajowy w związku z sytuacją polityczną wykazał ożywienie. Wojsko realizuje dodatkowy kredyt na zakup żyta i owsa. W związku z większą chęcią kupna **cena owsa i żyta zwyżkowała.** Płaci się franco Warszawa: za żyto 15.50; za owies 17,25 **Ponadto rezerwa zbożowa dokonuje w dalszym ciągu zakupów na swoje cele,** płacąc za żyto 15,50 za owies 17,25 — 17,50 parytet Warszawa.

Wobec pokyrcia zapotrzebowania świątecznego daje się zauważyć **osłabienie tendencji na pszenicę.** Sytuacja na pszenicę niewątpliwie ulegnie wyjaśnieniu po świętach.

Spadek wywozu węgla kamiennego
w marcu

Eksport węgla kamiennego w marcu — pomimo większej o 4 liczby dni roboczych w porównaniu z lutym, — spadł o 130 tys. t. i wynosił 1.090 tys. t. Przeciętna dzienna wysyłka węgla kamiennego zagranicę wyniosła ok. 40 tys. t., czyli spadła o 13 tys. t. w porównaniu z miesiącem poprzednim. W marcu r. ub. wysłano węgla zagranicę 903 tys. t.

Na poszczególne grupy rynków w marcu r. b. wywieziono (w tys. ton — w nawiasie różnica w porównaniu z lutym r. b.): rynki środkowo - europejskie 290 (—57), skandynawskie 258 (—20), bałtyckie 8 (+1), zachodnio-europejskie 175 (—22), południowo - europejskie 161 (—22), poza - europejskie 52 (+9), węgiel okrętowy 125 (—15), W. M. Gdańsk 20 (—4).

Największy spadek wykazał wywóz węgla do b Czechosłowacji — o 52 tys. ton. Najpoważniej wzrósł wywóz do Niemiec właściwych oraz do Argentyny.

Przeładunek węgla w portach wyniósł 788 tys. t., czyli spadł w porównaniu z lutym r. b. o 72 tys. t. przy czym na Gdynię przypadło 524 (—12) tys. t., na Gdańsk zaś 269 (—60) tys. t.

Polska konsumuje
więcej piwa

W marcu b. r. spożycie piwa w Polsce w stosunku do miesiąca poprzedniego uległo zwiększeniu. Według danych Związku Browarów i Słodowni R. P. **browary sprzedały w marcu b. r. na rynku wewnętrznym ogółem 89.000 hl. piwa, wobec 82.000 hl. w miesiącu lutym i 78.000 w styczniu b. r.**

W porównaniu z marcem 1938 roku spożycie piwa w Polsce wzrosło o 6.000 hl., czyli o 7,2 proc.

W pierwszych trzech miesiącach b. r. konsumcja piwa wyniosła ogółem 249 tys. hl., czyli o 27.000 hl., t. j. o 12,1 proc. więcej, niż w odpowiednim okresie 1938 r.

Zaznaczyć należy, że w ogólnej sprzedaży piwa **nie jest zawarta sprzedaż browarów zaolziańskich.** Wprawdzie ostatnio wielki browar na Zaolziu przystąpił do Związku Browarów i Słodowni R. P. jednakże jego produkcja i obroty nie zostały narazie w ogólnej statystyce uwzględnione.

Bezcłowy przewóz towarów
z Czech i Słowacji do Sudetów

Nowa niemiecka ustawa celna, która — jak już donosiliśmy — wejść ma w życie w dn. 1 kwietnia br. i która będzie obowiązywała na obszarze Wielkiej Rzeszy (łącznie z b. Austrią i krajem sudeckim) — *uzupełniona została postanowieniem, na którego podstawie eksport towarów z protektoratu czesko - morawskiego oraz ze Słowacji będzie zwolniony od cła na obszarze kraju sudeckiego, o ile na tym obszarze będzie skonsumowany albo przemysłowo przetworzony.*

Śmiech to zdrowie!

WYMAGANIA

Piastunka stara się na wszelkie sposoby zabawić i uspokoić rozkapryszonego Stefka. Gdy już wszystkie sposoby zawiodły, zaczęła puszczać bańki mydlane.

Stefek przygląda się chwilę z uwagą, nagle woła:

— Mam dosyć tych baloników. Wydmuchnij mi teraz aeroplan.

DOBIERA SOBIE KLIENTELĘ

Na rogu ulicy powstał zator. Szofer taksówki, któremu zagrodził drogę karawan, krzyczy do woźnicy pojazdu śmierci:

— Łobuzie jeden! Myślisz, że będziesz miał klientów z moich pasażerów?

A tamten z garadą:

— Nic się nie bój... — umiem dobierać sobie klientelę.

PRAWDZIWA TRAGEDIA

Do rodziców przyszli goście i mały Stasio zasiadł wraz z dorosłymi do stołu. W pewnej chwili chłopiec wybucha głośnym płaczem.

— Co ci się stało, Stasiu? — pyta zaniepokojona matka.

— Nic, tylko tatuś pozwolił mi zjeść tyle ciastek, ile będą chciał — brzmi od powiedź, przerywana szlochem — a ja tyle nie mogę zjeść.

DOBRY INTERES

— Ile kosztują u państwa odbitki fotograficzne?

— Pierwszych sześć — 5 zł., a każda dalsza po pół złotego.

— To proszę mi zrobić pięć, ale z tych dalszych.

W RESTAURACJI

— Jeżeli to jest cielęcina, to ja jestem bydlę rogate!

— Bardzo pana przepraszam, ale to jest właśnie cielęcina.

ZDOLNY LEKARZ

— Więc pan doktór powiada, że już całkiem spokojnie mogę władać złamaną ręką?

— Pan już jest zupełnie wyleczony. Może pan nią wszystko robić, nawet grać na skrzypcach.

— O, to doskonale! Bo dotychczas jeszcze nie miałem skrzypiec w ręku.

NASZE DZIECI

— Mamusiu, czy jest taka choroba, którą leczy się cukrem?

— Nie wiem, dziecko ,ale o co ci chodzi?

— Bo ja chciałbym mieć taką chorobę.

DLACZEGO NIEMCY USZANOWALI NEUTRALNOŚĆ SZWAJCARII?

Na rok przed wybuchem wojny światowej Wilhelm II zwiedzał Szwajcarię. W pewnej miejscowości był obecny na popisach strzeleckich. Jak wiadomo, Szwajcarzy uchodzili zawsze za dobrych strzelców, pielęgnując w tym względzie tradycje swego bohatera narodowego, Wilhelma Tella, który z łuku zestrzelił jabłko z głowy własnego syna, zmuszony do tego przez namiestnika cesarskiego.

Wilhelm II, nie kryjąc swego podziwu dla strzelców, zapytał jednego z nich:

— Dużo was jest, który tak samo strzelają?

— 200.000 — brzmiała odpowiedź.

— A jeżeliby przyszło nas, Niemców, 400.000? — odezwał się na to cesarz.

— Każdy z nas strzeliłby dwa razy — odpowiedział Szwajcar.

Podobno Kajzer zapamiętał dobrze tę odpowiedź i podobno dlatego uszanował neutralność Szwajcarii.

Spadek ilości przestępstw w Polsce

Według danych statystycznych ilość zameldowanych w roku ubiegłym Policji Państwowej przestępstw zmniejszyła się znacznie we wszystkich niemal dziedzinach w porównaniu z rokiem 1937-ym.

Wzrost przestępstw zanotowano jedynie w fałszerstwie (z 6.374 do 6.395), natomiast w innych działach nastąpiło sto sunkowo duże polepszenie.

I tak za opór władzy zanotowano w 1938 r. 4.837 wypadków (1937 — 5.300), nawoływania do przestępstwa — 2.356 (2.367), świadome puszczanie w obieg fał szywych pieniędzy — 862 (1.102), podpalenia — 2.238 (2.542), zabójstwa dokonane — 1.575 (1.568), zabójstwa usiłowane — 1.445 (1.656), ciężkie uszkodzenia ciała — 17.231 (18.416), rozboje — 2.002 (2.228), kradzieże — 368.003 (472.518), oszustwa — 24.429 (27.077).

Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tych wpłaty oraz [illegible] do każdego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartkę pocztową.

Dzień nadesłania

Nr. listy rozrachunkowej

Wpisał

Sprawdził

STANISŁAW STAKIEWICZ.

Monachijski piwosz

Wziął Hitler Nadrenię,
Wziął Saary Zagłębie.
W stosownym momencie
dał Żydom po gębie.
Odebrał im prawa,
Odebrał im zyski.
Wyrzucił ich z pchłami
Z cebulą ze wszystkim
A po tym wziął Austrię
Z powrotem do Rzeszy
Wiedeńczyk rad nie rad
„Nach Berlin” pospieszył.
Po Austrii Sudety
Zagarnął bez strzału
Świat nieco pokrzyczał
I na tym się stało
Nie długo z Czechami
Wyniknął ambaras
Pan Hitler do Reszy
Przyłączył ich zaraz
Słowaków zaś czułą
Opieką otoczył
Jedwabną swastyką
Zawiązał im oczy
I poszedł na północ
Gdzie Litwin ma biedę
Chcąc użyć mu nieco
Wziął odeń Kłajpedę
Od Anglii kolonij
bezwzględnie zażądał
I na Gdańsk i Gdynię
Łakomie spogląda
Żelaznym ramieniem
Kraj Polski otoczył
Od Prutu szumnego
Do samej północy
Gdzie Niemen i Wisła
Do Bałtyku wpada
Pan Hitler Polaków
Chce żywcem pozjadać
Apetyt ma przecież
Wszak połknął już tyle
Czym zgorszył się mocno
Czamberlain Newile
Ten pan Hitlerowi z z z z z
Złą notę wystawił
Że zjadł już zbyt dużo
I więcej nie strawi
Że może mieć wzdęcie
Co się zdarza krowie
Że taka choroba
Paskudnik się zowie
I trudno jest po tym
takiemu bydlęciu
Rozpęknie się z hukiem
I już jest po wzdęciu
A wówczas niech o tym
Pan Adolf pamięta
Choroba się kończy
wraz z śmiercią pacjenta
Pan Adolf się roześmiał
Mam piwo co trawi
Niech mnie pan Czamberlain
W spokoju zostawi
Ach tak — rzekł Czamberlain
Teraz się nie dziwię....
..I Hitler pozostał
Sam jeden przy piwie
A Polak w milczeniu
Już się ubezpeczył
I czeka spokojnie
Oparty na mieczu
Pan Hitler się wzdrygnął
Przy berlińskim stole
Bo w kuflu zobaczył
Grunwald i Psie Pole

Strach ma wielkie oczy

Proces o „wyrok śmierci"

W dniu 29 marca rb. odbył się w Grudziądzu proces przeciwko członkowi Stronnictwa Narodowego kol. **Stefanowi Mrozowi o rzekome wydanie wyroku śmierci przeciw prezesowi okręgu pomorskiego. Narodowej Organizacji Radykalnej (Falangi) Władysławowi Kisielewskiemu.**

Na rozprawę sąd powołał 8 świadków, wśród których także był Kisielewski. **Z zeznań świadków wynika, że Władysław Kisielewski — szef organizacyjny NOR-u groził w razie wydania tajemnic organizacyjnych śmiercią.**

Oskarżony Mróz powiedział do niego: „że jak do mnie strzelisz, to sobie sam dasz wyrok śmierci". Dnia 3 lutego, kiedy Mróz przybył do lokalu NOR-u przy ulicy Mickiewicza 35, świadek Świerczyński, szef oddziału robotniczego NOR-u okazał się dobrym słuchaczem, bo aż przez 2 okna słyszał jak oskarżony Mróz mówił do Kisielewskiego: „Ty cholero, ja ci wydam wyrok śmierci, a wykonawcą tego wyroku będę ja sam", podczas gdy świadek Warmiński, który znajdował się obok Mroza słyszał coś innego. Dnia 11 lutego do lokalu „Straży narodowej" organu NOR-u mieszczącego się przy ulicy Mickiewicza 17/19 przyszedł oskarżony Mróz z zapytaniem dlaczego Kisielewski mu zarzuca nieprawdopodobne rzeczy, ten zaś wyjął rewolwer, gdy Mróz wyszedł z lokalu i drugi raz przeszedł nie przeczuwając nic groźnego. Kisielewski oddał strzał do Mroza, ten jednak nie cofnął się.

Świadek Lipowski zeznał, że przed tem Mróz z Kisielewskim dobrze żyli, mówiąc do siebie nawet „per ty". W dodatku trzeba podkreślić, że oskarżony Mróz należał do NOR-u i tam był zastępcą kierownika oddziału Tarpno i potem wystąpił.

Obrońca oskarżonego, mgr. Wigocki podniósł w swej krótkiej, lecz treściwej mowie, że świadek Kisielewski sam już do siebie strzelał „przypalając włosy tylko" w czasie rozłamu w Z.M.P., a drugi raz w niewinnego człowieka. Pan Kisielewski — mówi obrońca — jest człowiekiem za małym, aby na niego mógł Stronnictwo Narodowe, czy też oskarżony robić ataki. Założona przed wyborami samorządowymi pod szumną nazwą „Narodowa Organizacja Radykalna" rozbiła zwarty front narodowy, co teraz obserwujemy".

Sąd po dłuższej naradzie ogłosił wyrok, mocą którego kol. Stefan Mróz został uniewinniony, a koszty sądowe ponosi Skarb Państwa.

(wner).

Stosunki wyznaniowe w Niemczech

Kościół ewangelicki na usługach partii

BERLIN (PAT). Dziennik urzędowy niemieckiego Kościoła ewangelickiego ogłosił deklarację, zawierającą wytyczne, które kierować mają współpracą między świeckimi i duchownymi przedstawicielami ewangelickich kościołów krajowych w Niemczech. Deklaracja ta podpisana jest przez kierowników świeckich rad kościelnych w szeregu krajów Rzeszy.

Według ustalonych wytycznych wszelkie ponadpaństwowe lub międzynarodowe ustroje kościelne. o charakterze wyznania rzymsko - katolickiego lub światowego protestantyzmu, stanowią polityczną formę zwyrodniałego chrześcijaństwa. Dalsze tezy głoszą, że wiara chrześcijańska jest skrajnym przeciwstawieniem religijnym żydostwa, że walka na rodowego socjalizmu przeciwko wszelkim dążeniom Kościoła do władzy stanowi kontynuację dzieła reformacji, zapoczątkowanego przez Marcina Lutra, oraz że podstawą walki religijnej, prowadzonej przez szerzenie prawdziwej wiary chrześcijańskiej w narodzie niemieckim winno być utrzymanie porządku i tolerancji w obrębie istniejących kościołów.

Oświadczenie rządu włoskiego

o absolutnym poszanowaniu integralności obszaru Grecji

ATENY, 12. 4. — Agencja ateńska komunikuje: chargé d'affaires włoski Fornare odwiedził wczoraj szefa rządu Metaxasa i w imieniu szefa rządu włoskiego Mussoliniego złożył następujące oświadczenie:

Wszelkie pogłoski, jakie ukazały się lub mogą się ukazać na temat rzekomej akcji włoskiej przeciwko Grecji są nieprawdziwe. Mogą być one rozpowszechniane jedynie przez agentów prowokatorów. Włochy faszystowskie potwierdzają, iż zamiarem ich jest poszanowanie w sposób jak najzupełniej absolutny integralności terytorium i wysp Grecji.

Włochy faszystowskie pragną utrzymywać i rozwijać w dalszym ciągu serdeczne stosunki przyjaźni, łączące oba kraje. Są one gotowe dać konkretne dowody tej woli.

ODPOWIEDŹ GRECKA

RZYM (ATE). Włoskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło komunikat, stwierdzający, że rząd włoski otrzymał wczoraj rano notę od rządu greckiego, wyrażającą podziękowanie Mussoliniemu za kategoryczne zapewnienie uszanowania nie naruszalności terytorialnej Grecji.

Rezurekcja

— Janeczku! Wstań chłopaku, wstań. Dzisiaj Wielka Sobota, trzeba iść po święconą wodę.

Chłopak przebudzony nagle, przeciągnął się i leniwie przetarł zaspane oczy.

— Spać nie dają. — I to mają być wakacje — mruczał pod nosem.

Wstał pośpiesznie, ubrał się i po chwili był już w kuchni, a raczej w objęciach matki, całując ją na dzień dobry.

— Dobrze się spało synuchnowi, co? — pytała malca.

— Dziękuje, tylko miałem takie dziwne sny... Mamuchno, byłem w ogromnej sali — wiele było tam świateł. Siedziałem w kąciku, a przede mną jacyś panowie w złotych szatach, jakby królowie. Potem gdzieś z boku zjawił się nagle jakiś biedny, wychudzony staruszek, spojrzał na mnie, pogładził mnie i powiedział: „mój synecku" — a potem mamusia tak krzyknęła i sen się skończył. Mamo, gdzie jest nasz tatuś, powiedz mi, kochana.

— Wszystko ci powiem, kochaniątko, ale najpierw zjedz sobie śniadanko, a potem idź do kościoła, — odpowiedziała niechętnie matka.

Janek, jak każde dziecko, zapomniał na razie o swoim śnie i zabrał się z apetytem do jedzenia. Po chwili wziął dzbaneczek i wybiegł do kościoła.

Gdy drzwi zamknęły się za Jankiem, matka zabrała się do ugniatania ciasta na mazurki. Myśl jej cofnęła się o kilka lat wstecz.

Pamięta dokładnie: trzy lata temu, tuż przed świętami Wielkiej Nocy, Andrzej wrócił kompletnie pijany. Pamięta jak zerwał ze ściany wizerunek świętych, jak obrzucił ich stekiem wyszukanych przekleństw, jak zbił ją okrutnie, rzucił przekleństwo i wyszedł.

Od tej chwili nic o nim nie słyszała. Została sama z maleńkim, bo trzyletnim Janeczkiem, który często zapytywał ją o ojca. Dotąd zbywała go zawsze wykrętami, ale dzisiaj, kiedy smutek odżył w niej, kiedy sen Janeczka poruszył w niej najczulsze struny, postanowiła powiedzieć całą prawdę. I nagle poczuła się tak samotną i opuszczoną, że rozpłakała się.

Andrzej, jak się później dowiedziała, padł ofiarą złych towarzyszy. Pod wpływem ich obietnic wyrzekł się swojej wiary i zaciągnął się w szeregi komunistów. Ktoś jej nawet powie dział, że Andrzej był wmieszany w wielką aferę polityczną, sama jednak przypuszczała, że odsiaduje karę więzienną.

Nie miała do niego żalu, dawno przebaczyła mu wszystko, i teraz chciałaby tylko mieć go przy sobie i zacząć życie na nowo. Oczekiwała jego powrotu z dnia na dzień. Bezskutecznie.

Rozmyślaniom kres położył szczebiot Janka, który wrócił właśnie z wodą święconą. W serce jej weszła na nowo otucha i ukojenie. Mimo wszystko czuła, że jest jeszcze na świecie ktoś, dla kogo warto żyć, pracować i cierpieć, chociażby cierpienia te były najcięższe. Otarła dyskretnie końcem fartucha łzy i przycisnęła Janeczka do piersi.

— Co mamuchnie — zapytał — dlaczego mama płakała?

— Nic, synku, nic, — to przez chrzan, który tarłam do święconki.

Była szara godzina, kiedy wyszli na miasto zwiedzać groby. Najpiękniej było u Dominikanów. Miliony świec jarzyły się złocistym blaskiem na tle szafirowej przestrzeni, za którą ukryty był Najświętszy Sakrament. U dołu w ciemnej grocie wśród sinawych refleksów świateł, w świętym skupieniu spoczywała figura ukrzyżowanego Jezusa. Bez słów, w szczerym zawycie, matka i syn wypowiedzieli wszystko, swój ból i hołd najwyższy — Umęczonemu.

Pierwsze święto Wielkiej Nocy, wstało różowym świtem. W uszach śpieszących na rezurekcję rozbrzmiewały radosne brzmienia rozkołysanych dzwonów, wieszczących radosne Alleluja.

Janeczek z matką klękli tuż przy ołtarzu. W kościele tłok był ogromny. Wierni rozśpiewani oddawali cześć Chrystusowi. Zbliżało się Podniesienie.

— Janeczku, teraz dziecino módl się najgoręcej — szepnęła matka.

Po trzykroć zadźwięczały dzwonki. Na kolana upadli wierni, cichutko zagrały organy — kapłan uniósł ręce i Chrystus zmartwychwstały, pod Hostii postacią z miłością błogosławił korzącym się.

— Panie mój i Boże — wróć mi Andrzeja — szeptała matka, bijąc się w piersi.

— Jezu mój kochany — daj mnie i mamie tatusia — szeptał Janek.

— Ite missa est... Alleluja — zakończył kapłan rezurekcję.

Wierni szeroką falą opuszczali świątynię. Tylko matka i syn w głębokim skupieniu przed majestatem Bożym modlili się kornie. Wtem z za filaru wysunęła się szara, wyniszczona postać mężczyzny, która wolno podchodziła ku klęczącym.

Janek pod wpływem jakiejś siły odwrócił się i ujrzawszy nieznajomego, krzyknął:

— Tatuś!

Smutek i żal, już daleko za nimi. W dzień Zmartwychwstania, w domu ich rozbrzmiewało radosne Alleluja. Sen Janeczka urzeczywistnił się. Wrócił ojciec, który odsiadywał karę więzienną. Wrócił odrodzony do domu, w którym znowu zagościła miłość, szczęście i wesele.

Bolesław Kwiatkowski

Tragedia górników w Truskolasach

Mimo trzech konferencyj, które odbyły się u Inspektora Pracy w Częstochowie, właściciele kopalni „Truskolasy" (kapitał francuski) nie przejawiają wcale dobrej woli w ulżeniu ciężkiej doli robotników, którzy w b. trudnych warunkach zdobywają nędzną egzystencję.

Wobec tego, że zatarg istnieje już piąty tydzień, a rodziny górników znajdują się w krytycznym położeniu materialnym, we środę, dnia 5 kwietnia br., przedstawiciel Zjednoczenia Zawodowego „Praca Polska" z Częstochowy w towarzystwie sekretarza generalnego kol. J. Bąkowskiego, złożył w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej następujący memoriał w sprawie przeciągającego się strajku:

MEMORIAŁ

Od dnia 11 marca br. w Truskolasach pow. częstochwski trwa strajk całej załogi kopalni rudy „Truskolasy", obejmujący 350 pracowników, zrzeszonych w Związku Zaw. „Praca Polska". Kopalnia „Truskolasy" stanowi własność Sosnowic. Tow. Fabryki Rur i Żelaza z siedzibą w Sosnowcu.

Strajk ma podłoże wybitnie gospodarcze i został wywołany niezwykle niskimi stawkami płacy. Olbrzymia większość górników otrzymuje wynagrodzenie dniówkowe w wysokości 2 zł. 5 gr. Zaznaczyć należy, że praca w kopalni odbywa się przy bardzo prymitywnych urządzeniach technicznych i w bardzo trudnych warunkach terenowych (w błocie i w wodzie).

Górnicy zatrudnieni w kopalni, to element rekrutujący się z pośród zarolnych i małorolnych, znajdujący się w nader trudnych warunkach gospodarczych.

Mimo interwencji Inspektora Pracy w Częstochowie, wszelkie próby polubownego załatwienia zatargu spełzły na niczym wskutek nieprzejednanego odmownego i niczym nie uzasadnionego, stanowiska zarządu kopalni; wspomnieć przy tym trzeba, że zarząd kopalni w ogóle nie chce unormować stosunku pracy w drodze układu zbiorowego. Jest rzeczą oczywistą, że tego rodzaju stan jest bardzo szkodliwy i niepożądany ze względów społecznych i państwowych.

Pomijając już bowiem okoliczności, że nieuregulowanie sprawy tej jest powodem ogólnego wrzenia wśród górników i stanowi źródło agitacji czynników komunizujących wśród nich, wspomnieć musimy jeszcze, że Truskolasy leżą tuż obok granicy niemieckiej; zwolennicy hitleryzmu wykorzystują jaskrawo ten fakt do swych celów.

W tym stanie rzeczy — skoro mimo wielokrotnych próśb ze strony Związku Zawodowego „Praca Polska", mimo interwencji Inspektora Pracy w Częstochowie, zarząd kopalni Truskolasy uporczywie odmawia uregulowania w drodze układu zbiorowego warunków pracy, skoro ten stan jest nader szkodliwy społecznie i państwowo — uprzejmie prosimy Pana Min. Pracy i Op. Społ. o zainteresowanie się sprawą niniejszą i użycie wszelkich środków w celu zmuszenia opornego zarządu kopalni „Truskolasy" do jak najszybszego zlikwidowania zatargu i unormowania warunków pracy w drodze układu zbiorowego.

„Praca Polska" skutecznie broni robotników

Stosunki w walcowni w Koniecpolu

Związki Zawodowe „Pracy Polskiej", dzielnie występujące w obronie krzywdzonych robotników, są biczem chłosty dla nieuczciwych fabrykantów i wyzyskiwaczy zdrowia robotników. To też realny świat pracy: upośledzeni, gnębieni i wyzyskiwani robotnicy — znajduje prawdziwą ostoję oraz rzetelną opiekę i obronę swych praw jedynie w szeregach tych związków zawodowych.

Ta narodowa organizacja robotnicza nie potrzebuje sztucznej reklamy ani specjalnych krzykaczy, którzy na pędzaliby jej członków, jak to się dzieje w socjalistycznych Związkach Klasowych. **Śmiałe wystąpienia przedstawicieli „Pracy Polskiej" w obronie ludzi pracy, wygrane procesy za urlopy i godziny nadliczbowe; zawarte układy zbiorowe, przynoszące poprawę warunków pracy; wywalczone podwyżki zarobków i podniesienie godności robotnika polskiego — to dzieło i legitymacja prac tej organizacji.**

Wiedzą o tym wszyscy utrzymujący się z pracy rąk i dlatego garną się pod opiekuńcze skrzydła tego zrzeszenia. **Sekretariat „Pracy Polskiej" w Częstochowie zasięgiem swym obejmuje Wieluń, Radomsko, Przedbórz, Truskolasy, Panki, Przystajń i Rudniki, a ostatnio robotnicy z Koniecpola przystąpili do Oddziału Zw. Metalowców.**

Z miejsca Zarząd Związku ruszył do usunięcia nienormalnych stosunków, panujących w tamtejszej fabryce. **Walcownia miedzi, będąca własnością Żydów i zatrudniająca 60 osób, przez długi czas stosowała dziwne metody pracy. Robotnicy pracowali niby na dniówkę za określoną zapłatą, ale musieli wykonać wyznaczoną robotę. Skutkiem tego dzień roboczy przeciągał się do 12 a nawet 14 godzin.** Nie znali pracownicy walcowni 8-godzinnego dnia pracy, brak było urządzeń ochronnych, zabezpieczających przed wypadkami, nie mówiąc już o antysanitarnych warunkach fabryki i wyzysku, stosowanym przez Żydów do niezrzeszonych robotników.

Kres wyzyskowi żydowskiemu i nieszanowaniu ustaw o ochronie pracy położyła **„Praca Polska", wysuwając zarządowi walcowni żądanie zawarcia układu zbiorowego, normującego warunki pracy i płacy w tym zakładzie.** Pertraktacje są na dobrej drodze, lecz przeciągają się z powodu agresywności Żydów, nie przyzwyczajonych do prowadzenia warsztatów pracy w myśl obowiązujących przepisów.

W najbliższych dniach przeprowadzone będą wybory delegatów na zarządzenie Inspekcji Pracy w Częstochowie. Nareszcie będzie porządek.

18-letni uczeń zginął

podczas krwawej awantury na ul. Zakroczymskiej

W nocy z dn. 11 na 12 rozegrała się na ul. Zakroczymskiej krwawa awantura. Do domu wracał Zbigniew Żbikowski (Zakroczymska 9). O godz. 23 wyszedł on z kawiarni „Swan", tramwajem dojechał do pl. Zamkowego i drogę przez Stare Miasto odbywał pieszo. Koło domu przy ul. Zakroczymskiej 3, zatarasowali mu drogę, na wąskim chodniku, 3-ej mężczyźni. Żbikowski, widząc, iż nie chcą oni zejść z chodnika starał się nieznajomych ominąć, schodząc na jezdnię. Wówczas jeden z nich pchnął go. Żbikowski nie zwrócił na to uwagi i wszedł spokojnie na chodnik, kierując się w stronę domu. Nieznajomi poszli za nim, ubliżając mu po drodze.

Kiedy Żbikowski znalazł się przy bramie swego domu i zaczął dzwonić na dozorcę, podbiegł do niego jeden z nieznajomych, jak się później okazało Piotr Staniszewski (Zakątna 1), właściciel berlinek na Wiśle. Staniszewski kopnął Żbikowskiego. Wówczas ten wydobył rewolwer i oświadczył: „Proszę odejść, bo będę strzelał". Mimo ostrzeżenia, Staniszewski dalej go atakował i uderzył pięścią w twarz. Żbikowski wtedy wystrzelił w powietrze, a kiedy Staniszewski po raz trzeci go zaatakował, Żbikowski chciał wystrzelić w powietrze, lecz napastnik podbił mu rękę i padł strzał, a kula trafiła Staniszewskiego w wargę, raniąc go również w czubek nosa.

Wówczas podbiegł do nich 18-letni Kazimierz Kosiński (Wrzesińska 4), uczeń wieczorowej szkoły handlowej, syn właściciela barki na Wiśle. Kosiński chciał odebrać rewolwer Żbikowskiemu. Padł trzeci strzał. Kula raniła Kosińskiego w biodro. W czasie walki, jaka się wywiązała padł czwarty strzał. Tym razem Kosiński został ciężko ranny w okolicę serca. Przewieziono go do Pogotowia Ratunkowego, gdzie zmarł, nie odzyskując przytomności. Jak usta lono, Kosiński nie był karany.

Dopiero po zakończeniu strzelaniny dozorca otworzył bramę.

Podczas bójki doznał ran tłuczonych czoła, głowy i nosa 28-letni cukiernik, Józef Leśniewski (Przyrynek 11), który stanął w obronie napadniętego Kosińskiego.

Żbikowskiego zatrzymano do czasu ukończenia dochodzenia w tej sprawie, prowadzonego przez władze śledcze.

Ofiary pracy

TRAGICZNA ŚMIERĆ W DOŁACH PIASKOWYCH

KATOWICE — W drugi dzień Świąt Wielkanocnych w dołach piaskowych obok szybu „Normy" w Katowicach - Zawodziu przeprowadzali robotnicy kop. „Katowice" naprawę bagra.

W czasie tej pracy zerwało się koło zębate wagi 125 kg. i spadło z półtorametrowej wysokości na głowę robotnikowi 21-letniemu Karolowi Palce z Katowic II (Stefana 13).

Z rozbitą czaszką odwieziono nieprzytomnego do szpitala Spółki Brackiej, jednak nim przybyto na miejsce zmarł w sanitarce, skutkiem odniesionych ran.

O wypadku powiadomiono prokuratora i Inspektora Pracy.

ROBOTNIK ZASYPANY W SZYBIKU

OLKUSZ — We wsi Rzędkowice w pow. olkuskim robotnik Jan Seweryn, na polecenie zakładów ceramicznych „Stella" w Chrzanowie, pogłębiał szybik, z którego wydobywano glinkę szamotową.

W pewnym momencie oberwały się zwały ziemi i zasypały Seweryna. Pomimo natychmiastowej pomocy, wydobyto spod ziemi zwłoki.

ŚMIERĆ PRZY PRACY

KIELCE — W zakładach wapiennych „Wietrznia" pod Kielcami, zasłabł nagle podczas pracy robotnik Antoni Stanek i zmarł przy naładowaniu wagoniku wapna. Przyczyny zgonu dotąd nie ustalono.

KOPYTEM W SZCZĘKĘ

KALISZ — W czasie oprzątania konia w stajni przy ul. Częstochowskiej 95 Jan Doruch został kopnięty przez rozdrażnione zwierzę w szczękę.

Koniec paradowania

w mundurach partyjnych po Łodzi

ŁÓDŹ, 13.4. (PAA) Łódzkie władze administracyjne w związku z coraz liczniejszymi wypadkami występowania obywateli narodowości niemieckiej w specjalnych ubiorach, które ze względu na jednolitość kroju i barwy stanowiły rodzaj umundurowania, obecnie przystąpiły do wyeliminowania tej anomalii, tym bardziej, że noszenie mundurów jest w ogóle zakazane.

W rezultacie uznano: — noszenie kurtek, krótkich spodni i białych pończoch jako umundurowania partyjnego podlegać będzie karze. W czasie świąt policja zatrzymała szereg osób za noszenie tego rodzaju mundurów.

Przegląd Prasy

POGORSZENIE POZYCJI WŁOCH

„Czas" stwierdza, że akcja zbrojna przeciw Albanii, pogorszyła znacznie międzynarodową pozycję Włoch:

„Włochy — konkluduje „Czas" — nie mogą więc dzisiaj liczyć na jakąkolwiek przyjazną współpracę z mocarstwami zachodu. Mają one tak samo, jeśli pominąć Trzecią Rzeszę, przeciwko sobie opinię wszystkich innych państw. Zraziły do siebie również, co z punktu widzenia polityki Mussoliniego nie jest obojętne, świat muzułmański.

Pozycja międzynarodowa Włoch uległa pogorszeniu. Mogą one liczyć wyłącznie na współdziałanie i współpracę Niemiec. Dzięki temu, że Mussolini poszedł za przykładem Hitlera, oś Rzym — Berlin niewątpliwie okrzepła. Duce związał losy swego kraju z losami Trzeciej Rzeszy. Na nikogo innego nie może on liczyć. Sytuacja, która poprzedziła konferencję monachijską, kiedy to Mussolini, będąc partnerem osi, a jednocześnie posiadając względnie uregulowane stosunki z Wielką Brytanią, mógł wystąpić w charakterze mediatora, dziś jest nie do pomyślenia. A to oznacza dla Włoch również poważną stratę".

Czy Włochy los własny rzucą na stos interesów niemieckich (podtrzymanie „osi") — czy raczej w pewnej chwili nie pomyślą o własnym tylko losie — o tym byłoby za wcześnie mówić w tej chwili. Włochy zaangażowały się głęboko w politykę osi — lecz nie tak całkowicie, ażeby nie było powrotu z tej drogi.

URZĘDÓWKI OZONOWE

„Gazeta Polska" i „Kurier Poranny" mało mają do powiedzenia o polityce zagranicznej i konkretnej roli Polski, jaką winna ona w niej odegrać. Wszystko to owija się tam w niedomówione półsłówka i komunały; nie przystoi to organom, pragnącym uchodzić za urzędówki stronnictwa, które jest naprawdę przekonane o swej wielkości.

Częste wypady urzędówek ozonowych w stronę stronnictw opozycyjnych, niezręczne i szkodliwe w tak poważnej chwili jak obecna, wypady te rodzą objawy pewnego rodzaju obłędu w Ozonie. Dowodem tego jest odezwa, rozplakatowana przez Ozon zamojski. Jest to dokument, który na wieczną rzeczy pamiątkę należy utrwalić.

„Prezydium OZN w Zamościu — czytamy w odezwie — ogłaszając mobilizację cywilną i moralną narodu, wzywa Polaków do wstąpienia w szeregi O. Z. N. Nie wolno dziś ani jednemu Polakowi pozostać poza szeregami OZN. Kto dzisiej nie odpowie toczącym się w około nas wypadkom — stawieniem się w szeregach Obozu Zjednoczenia Narodowego, — ten jest pomniejszycielem siły Państwa, ten nie jest Polakiem".

Według p. Niedziałkowskiego, sens odezwy jest taki:

„Ogromna większość Ogólno - Polskiego Komitetu Obrony Przeciwlotniczej — to „nie są Polacy", jako że nie należą do Obozu Zjednoczenia Narodowego".

„Głos Narodu" określa sens odezwy krótko i dosadnie:

„Polska byłaby w takim razie bardzo małą i bardzo słabą".

Polskie ustawodawstwo karne nie przewiduje bezkarności za wykroczenia, popełnione w przystępie ataku tępoty umysłowej. Jeżeli nie wkroczą tu władze prokuratorskie, to winny się zająć tą sprawą władze administracyjne i odpowiednio zareagować.

Słusznie zauważa w związku z zachowaniem się prasy ozonowej „Kurier Poznański":

„Jak przeto widzimy, to wszystko, co się dokoła Polski stało i co się dzieje dalej, nie nauczyło tych „jedynowładców" niczego i nie pogłębiło ich sumienia narodowego. Boć nawet przy zrezygnowaniu z refleksyj ściśle rozumowych wystarczy słuchać głosu sumienia narodowego, by sobie uświadomić jasno, co dziś czynić należy, ażeby z duszy społeczeństwa wykrzesać jak największy entuzjazm, a czego należy unikać za wszelką cenę, by na zapał nie lać zimnej wody.

Są niestety czynniki polityczne, które ponad wielki wzgląd ogólno-narodowy i ogólno - państwowy stawiają interesy swego ugrupowania, dla którego chcą dyskontować gotowość do poświęcenia ogółu patriotycznego".

Obchody 1-go maja

Odbywają się wstępne konferencje w celu ustalenia godziny i tras pochodów 1-go maja. Odbędą się następujące pochody: PPS-CKW, PPS-Frakcji Rewolucyjnej, kierowanej przez p. Jaworowskiego oraz ZZZ, kierowanej przez p. Jędrzeja Moraczewskiego. Każda z tych organizacji będzie miała inną trasę pochodu.

W dzielnicy północnej odbędą się pochody żydowskich organizacyj: Bundu oraz Poalej-Syjonu lewicy i prawicy. Nie jest wykluczone, że pochody Poalej-Syjonu będą połączone w jeden.

Włókniarze Częstochowy uwaga!

Zarząd Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego „Praca Polska" Oddział w Częstochowie, zawiadamia swych członków, że **w niedzielę dnia 16 kwietnia o godz. 4-ej po poł., odbędzie się w lokalu własnym (Aleja Wolności 18)**

ZEBRANIE OGÓLNE

sprawozdawcze z następującym porządkiem dziennym:

a) zagajenie i wybór prezydium, referat organizacyjny;

b) sprawozdanie prezesa i skarbnika;

c) wybory Zarządu i Kom. Rew.;

d) dyskusja i wolne wnioski.

Protestacyjny strajk w żydowskiej stolarni

KATOWICE. — Po bezskutecznej interwencji Związku zawodowego pracowników zakładów stolarskich, Grünfelda na Karbowej w Katowicach przystąpili **w piątek do 1-go-dzinnego strajku protestacyjnego. Po wodem tego strajku było złe obchodzenie się z pracownikami kierownika zakładu — Żyda.** Związki zawodowe postanowiły niezależnie od tego zwrócić się o **interwencję do inspektora pracy.**

Załoga tych zakładów wynosi z górą 120 robotników.

WARUNKI PRENNUMERATY: Przedpłata kwartalnie zł 1,20; półrocznie 2,40; rocznie 4,50. Przedpłatę należność za kolportaż prosimy wpłacać na konto rozrachunkowe Nr. 311

P.K.O. 20418. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Nowy Świat 47 m. 5, tel. 265-77, godz. 17 — 20.

CENA OGŁOSZEŃ: Za miejsce wysokości jednego mm. szerokości jeden łam — 40 gr; drobne za wyraz 20 gr, układ łamowy.

Redaktor Władysław Jaworski. Drukarnia Artystyczna, Warszawa, Nowy Świat 47. Wydawca: Józef Bąkowski.